

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 et.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
domu dopłać się 20 et.
miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 et.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz
6 centów.

Nekrologia lub
Korespondencje prywatne — za każdy
wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“
za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie
zwracają się.

Rzymo-katolickie:
Dziś: Walentego.
Jutro: Faustyny p.
Pojutrze: Joljanny

Grecko-katolickie:
O obł. s. S.
Symeona i Anny
Isydora

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorażczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na
kozy (rogacze), lisy, drobie, pardwy, słonki, ciętrzewie,
głusze i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 17 m.
Zachód „ o 5 g. 13 m.
Barometr 747. Mroźno.

Demoralizacja wyborców.

Niedawny wybór poselski do Sejmu z pow. krakowskiego, który wypadł prawie jednogłośnie na adwokata dra Paszkowskiego, był podobnie-
sienki do swoich poprzedników tak w onym powiecie, jak i w innych. Kiełbasa i gorzalka odegrały swoją rolę, a kto z wieśniaków niezawisłe chciał głosować na upatrzonego przez samych włościan kandydata, był narażony na nieprzyjemności i urągawiska, lub nawet odstraszone od głosowania. Agitatorowie Paszkowskiego zakontraktowali kilka szynków tuż koło starostwa i Rady powiatowej, a w sali, gdzie się głosowanie odbywało, rej wodził członek komisji wyborczej ks. prałat (!) Krzemiński z Morawicy i przezywał „warjatem“ każdego wyborcę, zamierzającego głosować na włościanina Ptaka. W taki to sposób jest przestrzegany w Galicji przepis §. 37 kraj. ordynacji wyborczej, według którego przed rozpoczęciem głosowania przewodniczący ma „wezwać wyborców, aby według własnego przekonania, bez wszelkich osobistych względów ubocznych wybierali, jakto wedle najlepszej swej wiedzy i sumienia dla powszechnego dobra za najzbawniejszego uznają“. Nie dziwny się więc, że wszędzie, gdzie tknąć — okropna panuje nędza moralna i materialna.

Koleje lokalne.

Wobec oficjalnego oświadczenia rządu, że niebawem rozpocznie z Wydziałem krajowym rokowania o budowę sieci kolei lokalnych w Galicji, proponowane są następujące linje lokalne, wąskotorowe:

1. Borki Wielkie, Skala-Grzymałów-Touste-Husiatyn, albo z Grzymałowa na Chorostków do Suchostawu; dalej z Borszczowa na Jezierzany do Czortkowa, ewentualnie także z Borszczowa na Korolówkę do Zaleszczyk i z Zaleszczyk do Horodenki.
2. Tarnopol-Zbaraż.
3. W dalszej perspektywie linja Tarnopol-Załośce-Brody.
4. Krasne-Busk-Kamionka Strumiłowa-Krynopol do kolei Bełżeckiej.
5. Żółkiew-Janów-Kamienobród, a w dalszym przedłużeniu jej z Gródka na Rudki do Sambora.
6. Janów-Krakowiec Radymno.
7. Złoczów-Pomorzany-Brzeżany.
8. Kołomyja-Pistyni Kossów, z ewentualnem połączeniem z bukowiańskimi kolejami przy stacji Berhomiet.
9. Drohobycz-Truskawiec-Stebnik, z odgałęzieniem z Truskawca do Borysławia.
10. Przemyśl-Krasieczyn-Bircza-Zagórz ewentualnie Sanok.
11. Jarosław-Pruchnik-Dubiecko Dynów-Korczyna-Krosno, ewentualnie z Dynowa do kolei Jasło-Rzeszów z połączeniem np. w Strzyżowie.
12. Krosno-Dukla, z możliwem przedłużeniem na Żmigród-Rozdziele do Gorlic.
13. Jarosław-Sieniawa-Grodzisko Leżajsk-Rudnik-Ulanów do Rozwadowa, dla połączenia z gotowem już linjami nadwiślańskimi.
14. Rzeszów Tyczyn-Błażowa-Dynów.
15. Jasło-Kolaczyce-Brzostek-Pilzno-Dembica.
16. Stary Sącz-Krośnice-Szczawnica, z mo

zliwem odgałęzieniem w późniejszym czasie na Maniów do Nowego Targu.

17. Chabówka-Nowy Targ-Zakopane.
18. Muszyna-Krynica.
19. Bochnia (ewentualnie Wieliczka) Dobczyce-Myślenice Kalwarja.
20. Wadowice-Zator-Chrzanów.

Mowa pła dra Gustawa Roszkowskiego

w Izbie poselskiej, przy rozprawie nad reformą organizacji uniwersyteckich studiów prawniczych.

(Podług stenogramu).

IV. Wykłady porównawczej nauki prawa, są dziś na całym Zachodzie. Nauka ta ma już swoją literaturę bardzo bogatą i świetną. W Paryżu dla badań prawa w kierunku porównawczym istnieje towarzystwo, liczące kilka tysięcy członków we wszystkich stronach świata, wydające liczne i świetne na tem polu publikacje.

Zachodzi pytanie, dlaczego ta nauka, która z najlepszym skutkiem uprawianą jest w uniwersytetach na Zachodzie Europy, tylko w austriackich uniwersytetach nie ma być reprezentowana.

Co do medycyny sądowej, to jak długo istnieje rozdział wykładów obowiązujących i nie obowiązujących do słuchania, takowa do pierwszej kategorii zaliczona być powinna. Praktyczny prawnik: sędzia, prokurator, adwokat, powinni z tej nauki przynajmniej tyle wiedzieć, żeby mogli dokładnie zrozumieć *parere* lekarza i jego działalność w procesie karnym ocenić.

Projekt rządowy, który wziął sobie za zadanie prawo publiczne zapewnić w programie wykładów uniwersyteckich należne stanowisko, prawo międzynarodowe jednak pominął, pozostawiając przedmiot ten na dotychczasowem stanowisku tj. przedmiotu, nie obowiązującego ani do słuchania ani do egzaminów.

W komisji tej wysokiej Izby jeden z przedstawicieli rządu, uzasadniając fakt ten, oświadczył, że publiczne prawo międzynarodowe dla prawnika nie przedstawia rzeczywistej ważności, prywatne zaś prawo międzynarodowe znajduje należne uwzględnienie w wykładach prawa cywilnego i karnego.

Dość porównać treść już nietylko tak obszernych dzieł o międzynarodowym prawie prywatnem jak Laurent'a, ale nawet krótkich kompendsów takich jak Bara, Weiss, Vésqua v. Püttlingen, Fiore, a nawet Demangéat i mnóstwa innych, z dziełami o austriackim prawie cywilnem i karnem, aby się przekonał, że powyższe twierdzenie przedstawiciela rządu jest wszelkiej zasady pozbawionem.

Wykłady cywilnego i karnego prawa za przedmiot mają prawo pozytywne, a czyż ono mieści dziś w sobie międzynarodowe prawo prywatne w całym jego zakresie?

To jest cel, do którego się dziś dąży, ale bardzo jeszcze daleko do jego urzeczywistnienia. Niektóre najnowsze projekty do praw zawierają wiele norm przedewszystkiem prawa międzynarodowego prywatnego i niektóre postanowienia międzynarodowego prawa publicznego, niektóre państwa wydają oddzielne ustawy, np. w kwestji ekstradycji, ale to wszystko są zjawiska rzadkie i reguły nie stanowią. Instytut prawa międzynarodowego, od kilkunastu lat pracuje nad sformulowaniem i zebraniem zasad prawa międzynarodowego prywatnego, w tym celu, aby państwa zasady te ogarnęły w jednym traktacie międzynarodowym, albo, aby je wcieliły do swego krajowego ustawodawstwa, wydając w tym przedmiocie jednako brzmiające u siebie ustawy.

Watnego, w tym celu, aby państwa zasady te ogarnęły w jednym traktacie międzynarodowym, albo, aby je wcieliły do swego krajowego ustawodawstwa, wydając w tym przedmiocie jednako brzmiające u siebie ustawy.

Ani jedno państwo, ani jednego z tych projektów dotąd na ustawę nie zamieniło, traktat ogólny również zawarty nie został.

Prawda, iż prawie w każdym ustawodawstwie europejskiem, nie mniej i w austriackim mieszczą się pewne, ale tylko niektóre, bardzo nieliczne i to najogólniejsze postanowienia międzynarodowego prawa prywatnego, ale one ani w małej części zakresu tego prawa nie wyczerpują. Czyż np. artykuł 59. procedury karnej austriackiej, mówiący o instancjach sądowych, mających orzekać o wydaniu przestępcy, może być uważany za postanowienie, które wyczerpuje całą naukę w ekstradycji, zawartą w obszernych traktatach ekstradycyjnych, stanowiących przedmiot tak obszernych prac naukowych jak Billont, Bernart, André Weiss, Fiore, Lamaschi i tylu innych.

Zauważyć nadto potrzeba, że tak w przedmiocie publicznego jak i prywatnego prawa międzynarodowego istnieją traktaty, które nie są przedmiotem wykładów prawa cywilnego i karnego.

Jeżeli wreszcie zauważymy, że międzynarodowe prawo prywatne jest samoistną i rozległą gałęzią prawa, mającą bogatą dziś literaturę, jeśli zauważymy w końcu, że prawo prywatne międzynarodowe tylko w organicznym związku z prawem publicznem międzynarodowem traktowaniem być może, to przyjdzie nam do przekonania, że nie tylko dla tego przedmiotu konieczną jest oddzielna katedra, ogarniająca prywatne i publiczne prawo międzynarodowe, jak to ma miejsce w całym cywilizowanym świecie, ale nadto, że częściowe traktowanie tak ważnej dziś materji, przy obcych temu przedmiotowi wykładach cywilnego i karnego prawa, przez niefachowych w prawie międzynarodowem profesorów takowej zastąpić nie może.

I co do publicznego prawa międzynarodowego rząd twierdząc, że ono nie przedstawia ważności dla prawników, reprezentuje dawno porzucone stanowisko.

Stosunki międzynarodowe państw, wywołane są przez najwyższy rozkwit cywilizacji. Są pewne cywilizacyjne zadania, które siłami pojedynczego państwa urzeczywistnione być nie mogą; dla ich właśnie realizacji państwa łączą się ze sobą a prawo międzynarodowe związki te i ich działalność reguluje. Prawo to jest zatem dźwignią najwyższej cywilizacji, zbliża do siebie ludy, łagodzi ich antagonizmy, zaprowadza równowagę ich interesów, a ich regulację opiera, jak wszelkie prawo, na wielkiej idei sprawiedliwości. Co najmniej, prawo międzynarodowe wyraża tendencję i zbliża stopniowo ludy do tego, aby podstawą stosunków międzynarodowych była zasada sprawiedliwości, a nie siła materialna i siła interesów państw potężnych.

Pod względem politycznym prawo międzynarodowe stoi na straży udzielności państw pojedynczych i broni praw przez nie nabytych, reguluje nie tylko dyplomatyczne ich stosunki, ale przenika niemal wszystkie zakresy wewnętrznego ich życia, ogarnia wymiar sprawiedliwości, przemysł, handel i rolnictwo, t. z. własność literacką i artystyczną, odkrycia i wynalazki, stosunki sanitarne, a nawet reguluje i ujmuje w karby

akcję wojenną, otacza wreszcie opieką prawa należne jednostkom, biorącym udział w stosunkach, zawieranych w zakresie związku międzynarodowego.

W dzisiejszej epoce ciągłych stosunków prawnych i społecznych obywateli do różnych państw należących, praktyczny prawnik, sędzia, adwokat, prokurator, notariusz, ciągle mają do czynienia z aktami, sporządzonymi w jednym kraju, ale które mają być wykonane w innym, z wyrokami sądów zagranicznych ze ściganiem przestępców zbiegłych na obce terytorium, z ekstradycją, ze spadkami zagranicznymi itd.

Czyż byłoby więc rzeczą słuszną, aby od młodego prawnika wymagać znajomości praw dawno zmarłych, a nie wymagać znajomości prawa, które reguluje dzisiejsze stosunki i nosi na sobie piętno dzisiejszej cywilizacji. Ze względu na wielką cywilizacyjną doniosłość prawa międzynarodowego, ze względu na praktyczną jego ważność dla każdego prawnika, jestem zdania: że w programie wykładów uniwersyteckich, prawo międzynarodowe powinno mieć sobie zapewnione takie stanowisko, jak prawo państwowe i administracyjne.

Postawienie wniosków co do wykładów prawa polskiego, w uniwersytetach krakowskim i lwowskim, pozostawiam memu koledze hr. Pinińskiemu.

Rzuciwszy teraz okiem na całość projektu rządowego w tej sprawie, przyjdziemy do przekonania: że zaprowadza on bardzo nieznaczne zmiany w planie dotychczasowym uniwersyteckich kursów prawnych i w organizacji wydziałów prawa, że zawiera liczne braki jednak, dla dobrych stron, które na początku mego przemówienia miałem zaszczyt uwydatnić, głosować będę za przedłożonym projektem ustawy, z tem jednak wyrażnem zastrzeżeniem, że projekt rządowy uważam tylko za początek dalszych i gruntowniejszych reform w organizacji studiów prawniczych.

Ile nas jest?

III. Pozostaje nam jeszcze streścić pokrótce rezultaty ostatniego spisu w kwestjach *narodowości i wykształcenia*. Jak wiadomo, zamiast „narodowości“, kwestjonarz urzędowy stawia u nas „język towarzyski“, chociaż ani to pojęcie, ani też pojęcie obrządu nie odpowiada ściśle poję-

ciu narodowości. Dodać należy dalej, że wykaz ludności co do języka towarzyskiego dotyczy jedynie ludności, mającej obywatelstwo austriackie, której cyfra według ostatniego spisu wynosiła 6,502.716, a więc przeszło o 102.000 mniej, niż cyfra ogólna. Dzieci niemówiące zaliczone są do mowy używanej w ich rodzinie.

Zestawienie spisów z r. 1880 i 1890 daje następujące wyniki. Języka polskiego używało w Galicji: w 1880 r. 3 058.400 ludzi, czyli 51.51 proc. ogółu, zaś w 1890 r. 3.516.793, czyli 53.42 proc. Języka ruskiego w 1880 r. 2.549.707, czyli 42.97 proc., zaś w 1890 r. 2.831.946, czyli 43.02 proc. Języka niemieckiego w 1880 r. 324.336, czyli 5.45 proc., zaś w 1890 r. 226.600, czyli 3.46 proc.

Na pierwszy rzut oka wpada tutaj znaczny stosunkowo ubytek mówiących po niemiecku, a wynoszący bez mała 100.000. Prof. Pilat tłumaczy to tem, że znaczna liczba ludności żydowskiej, która dawniej używała języka niemieckiego, zapisała się obecnie do języka polskiego. Ludność używająca języka polskiego wzrosła w ciągu lat 10 o 458.393, czyli o 15 proc., używająca języka ruskiego wzrosła o 282.239, czyli o 11.11 proc. Rozpatrzmy stosunek tej rubryki do rubryki „obrzadek“. Mówiących po polsku, a nienależących do obrz. łacińskiego było w 1880 r. 343.423, zaś w 1890 r. 519.355, tj. przyrost wynosił 175.932. Widzieliśmy już, że około 102.000 zdobył język polski z terytorium języka niemieckiego, czyli z wyznań *mojżeszowego, ewangelickiego* itp. Pozostałoby jeszcze około 73.000 zdobytych przez polszczyznę na terytorium języka ruskiego.

Mówiących po rusku, a nie należących do obrz. gk. było w 1880 r. 39.299, zaś w 1890 r. 41.497 — różnica wynosząca zaledwie 2000, a więc odpowiadająca cyfrze wzrostu naturalnego. Liczba ta wyjaśnia się znacznym procentem ludności obrz. łacińskiego po miasteczkach i wsiach Galicji wschodniej, mówiącej prawie wyłącznie po rusku. Ze w tym obrębie polszczyzna robi postępy, pokazuje mała różnica we wzroście ludności wyznania g. kat. (11.23), a ludności mówiącej językiem ruskim (11.11 proc.), z czego wynika, że 12 pro mille tej ludności odpadło od języka ruskiego. Porównując wzrost ludności rz. kat. (10.4 proc.), i ludności mówiącej po polsku (15 proc.), widzimy przeciwnie, że wzrost wyznania jest tu powolniejszy, niż wzrost wyznania g.

kat., gdy tymczasem wzrost języka polskiego robi daleko większe postępy.

Wielce pouczające są wykazy ludności pod względem wykształcenia elementarnego. Umiejących czytać i pisać w Galicji w r. 1890 było: mężczyzn 736.333, kobiet 502.789, razem 1,039.122 głów; umiejących tylko czytać było: mężczyzn 207.934, kobiet 284.146, razem 492.080 głów, ogółem umiejących czytać było 1,531.202, czyli *zaledwie czwarta część ogółu ludności galicyjskiej*. Natomiast analfabetów mieliśmy: mężczyzn 2,316.160, kobiet 2,560.448, czyli razem 4,876.614 głów.

Porównując wyniki spisu ludności z r. 1890 pod względem wykształcenia elementarnego z takimiż wynikami spisu z r. 1880 prof. Pilat bierze w rachubę tylko ludność powyżej 6 lat wieku, którą dla 1880 obliczono na 4,910.922, zaś dla 1890 oblicza w przybliżeniu na 5,451.522.

Z tej ludności nie umiało ani czytać ani pisać: w 1880 r. 1,792.559 mężczyzn (74.24 proc.) i 1,994.739 kobiet (79.92 proc.); w 1890 roku 1,738.070 mężczyzn (64.87 proc.) i 1,981.350 kobiet (71.60 proc.). Czyli ogółem w r. 1880 mieliśmy 77.08 proc. analfabetów, a w 1890 r. 68.24 proc., to znaczy, że liczba ich zmniejszyła się pomimo wzrostu ludności o 66.798, czyli malała z każdym rokiem przeciętnie o 6.680. Ponieważ szkół elementarnych w Galicji mamy około 3.000, przeto okazuje się, że każda szkoła pozbawia kraj nasz co roku przeciętnie dwóch analfabetów — działalność iście zdumiewająca.

Rozpatrując poszczególne powiaty pod względem stopnia wykształcenia ludności widzimy, że tylko dwie stolice kraju, Lwów i Kraków mają mniej niż połowę analfabetów, a z powiatów tylko jeden biały. Natomiast 10 powiatów ma ich 50—60 proc., 21 po 60—70 proc., 21 po 70 do 80 proc., 16 po 80—90 proc., a 5 po nad 90 proc. — i to tylko mężczyźni; co do kobiet, to procent analfabetów jest wszędzie wyższy. Stosunkowo najmniej analfabetów mają powiaty zachodnie. Z powiatów środkowych i wschodnich nie ma żaden poniżej 60 proc. analfabetów. Największą ilością analfabetów cieszą się powiaty górskie: Lisko, Turka, Bohorodczany, Nadwórna i Kossów.

Nad tem kończymy streszczenie najnowszego zeszytu „Wiadomości statystycznych“.

Muzyka i jej mistrze.

Pod powyższym tytułem pojawiło się niedawno dzieło, skromne rozmiarami, zawierające jednak wielką ilość bardzo zajmujących spostrzeżeń i twierdzeń. Autorem głośniejszą już dziś pracy, jest Antoni Rubinstein.

Znakomity muzyk napisał ów traktat w formie bardzo zajmującej, w formie rozmowy, prowadzonej z nieokreśloną bliżej panią *, która przybywszy do pracowni mistrza w Peterhofie, spotrzała biusty J. S. Bacha, Beethovena, Schuberta, Chopina i... Glinki.

— Dlaczegoż tylko ci, a nie ma Händla, Haydna, Mozarta i innych? — zapytała zdziwiona.

— To są ci, których najbardziej w sztuce mej uwielbiam.

— A więc nie uwielbiasz Mozarta?

— Himalaya i Czimboraaso są największymi szczytami na ziemi, twierdząc to, bynajmniej nie powiedziałem, że Mont-Blanc jest małą górą.

— Ależ ogólnie uważają Mozarta za ów najwyższy szczyt, wszakże to on dał nam w swych operach to, co jest najpiękniejszego w muzyce.

— Ja wogóle uważam operę za podrzędny rodzaj naszej sztuki!

I tu już, na początku książki, zaczyna Rubinstein przemawiać paradoksami, do których zresztą później sam się przynajmuje.

Zdaniem autora, i to w znacznej części słusznem, „muzyka wokalna pozostaje daleko po za instrumentalną, a to po 1. z tej przyczyny, że głos ludzki stawia melodji granice, czego u instrumentu nie ma; 2. że słowo ludzkie, choćby najpiękniej pomyślane, nie jest w stanie wyrazić wszelakich uczuć, stąd bardzo trafna nazwa „nie-wysłowione“ itd.“

— Dlaczegoż mimo to stara się każdy kompozytor, a także tak uwielbiany przez pana Bee-

thoven o napisanie opery?

— Bo to najłatwiejsza droga do zdobycia sobie uznania!

Gdyby nie pewne „ale“, wszystko byłoby dobrze. Oto gdyby pogadankę niniejszą napisał Wagner, Verdi, a bardziej jeszcze jaki znakomity muzyk, który nigdy sił swych na polu opery na serio nie próbował, zdanie wyżej przytoczone miałooby olbrzymią wartość. Inaczej rzecz się ma z Rubinsteinem. Jemu bogi odmówiły daru tworzenia oper, któreby się cieszyły powodzeniem. Ani „Demon“, ani „Feramors“, ani inne nie podobały się, stąd łatwo zrozumiałe rozgoryczenie, a tem samem silny powód do osłabienia wartości zdania Rubinsteina o operze wogóle.

Przedstawiwszy interlokutorce swe zapatrywania na Beethovena, na rozwój muzyki we Włoszech, Francji i Anglii, przechodzi Rubinstein do muzyków niemieckich, do J. S. Bacha i Händla, o których się wyraża, że wszystkie działy muzyki reprezentują z doskonałością, graniczącą z czemś „nie do pojęcia, z cudownością!“

— Czy Bach i Händel są równymi sobie szczytami wedle pańskiej wyobraźni?

— Bacha stawiam wyżej, jako poważniejszego głębszego, choćby już dlatego, że Händel pisał opery, których wcale Bach nie uprawiał.

I tu ponownie okazuje się owo uprzedzenie do opery, owa zadrasnieta miłość własna u Rubinsteina.

Z wielkiem ciepłem wyraża się autor o Mozarcie i posuwa się w charakterystyce tego mistrza do wykrzyknika: „Nieustający promieniu słoneczny w muzyce, two imię jest Mozart!“ Głęboko pomyślany jest ustęp, w którym Rubinstein wyczerpawszy się w superlatywach o Bachu, Händlu, Haydnie i Mozarcie, odpowiada na zapytanie, jak wobec tego, co powiedział, może najwyższe miejsce w muzyce przyznać Beethovenowi.

— Społeczeństwo spragnione było burzy, ono czuło, że uschnąć może pod nieustannymi promie-

niami słonecznymi Haydnowsko-Mozartowskimi — domagało się formy, poważnej, silnej formy dla wynurzenia uczuć, spragnione było akcji dramatycznej, gdy zagrziała rewolucja francuska — a Beethoven się zjawił!

— Więc w Beethovenie, zdaniem pana, zawartą jest alfa i omega twórczości muzycznej wogóle?

— Nie zupełnie. Śmiałym lotem porwał on nas ku gwiazdom, gdy tuż z doliny dolatuje uroczy śpiew: „Zejdźcież na dół, wszakże i na ziemi jest pięknie“. A śpiew ten zanucił Schubert.

Dalej mówi o Schubercie, że „śpiewał jak ptaszek, zawsze i ciągle, pełną piersią. Okazywał się takim jakim był, dzieła swe mało rzeźbił, mało je gładził.“

— Wszakże tego mu pan nie poczyta za zasługę?

— Owszem. Bóg stworzył kobietę, niezaprzeczenie najpiękniejsze stworzenie a pełne błędów — nie rzeźbił jej, nie gładził jej w przekonaniu, że wszystkie błędy osłoni nieźrównanym wdziękiem.

I znowu paradoks, ale dowcipny, nawet ujmujący.

Zajmując się kolejno twórczością operową, zarzuca Rubinstein Fracuzom, że zaniedbują swe nieźrównane „Chansons“, że stają się frazesowiczami w muzyce, zarzut skierowany w równej mierze i do kompozytorów innych narodowości.

— Ciekawa jestem zdania pańskiego o Chopinie.

— Chopin jest, zdaniem mojem, bardem fortepianowym, duchem fortepianowym, duszą fortepianu. Jego preludja, — perły kompozycji Chopina, nokturny, polonezy, szczególnie a-dur i c-moll, z których pierwszy stawia mi przed oczami świetność Polski, a drugi jej upadek — jego ballady, scherza a nadewszystko jego mazurki... to skończone arcydzieła! Prócz polonezów i mazurków nie pisał Chopin refleksyjnej polskiej muzyki, a mimo to w wszystkich utworach jego słyszę zawsze, ustępami *dumne, pełne zapалу opowiadanie o da-*

Listy z kraju.

Jarosław 11. lutego. (Straż ochotnicza). Przed kilku dniami straż tutejsza urządziła wieczorek taneczny w nowo urządzonej sali „Hotelu Victoria” i wypadł bardzo dobrze. W zabawie wziął także udział sąsiad nasz Stan. hr. Siemiński. Dawniej straż ochotnicza u nas utrzymywać się nie mogła. Od czasu zorganizowania jej od czerwca z. r. przez tutejszego burmistrza dra Adolfa Dietziusa, którego obrano zarazem prezesem widzimy, iż stowarzyszenie znaczne poczyniło postępy, w czym należy się część zasługi naczelnikowi straży Janowi Koprowskiemu za energiczne kierownictwo i utrzymywanie karność, czego przedtem niebywało. Stowarzyszenie odpowiada w zupełności swemu hasłu „jeden za wszystkich — wszyscy za jednego”. Mimo to niestety bardzo wielu obywateli jak dawniej tak obecnie krzywdę okiem na straż spogląda i nie chce przyznać, iż stowarzyszenie takie zasługuje na poparcie. A nawet jest wielu i takich, którzy potrafią przeszkody stawiać w skutecznym jej rozwoju.

Radziechów 11. lutego. (Nauczyciele ludowi.) Na posiedzeniu oddziału tow. pedagogicznego odbytem tutaj przed tygodniem uchwalili zebrani nauczyciele powiatu kamioneckiego. 1. Wnieść petycję do Sejmu w sprawie uregulowania plac nauczycielskich na ręce St. hr. Bądeniego. 2. Wydać odezwę do nauczycieli całego kraju, ażeby podobne petycje ułożyli i na ręce posłów swych powiatów wnieśli. Zwracają się oni do ogółu szanownych kolegów, by sprawą tą zająć się racyli i jeszcze przed rozpoczęciem sesji sejmowej podobną petycję podpisaną przez nauczycielstwo dotychczas powiatu na ręce swego posła wnieśli. Podobne postępowanie uznano dla tego za najodpowiedniejsze, gdyż nauczyciele są pewni, że żaden z posłów przyjęcia tej petycji nie odmówi, a gdy prośbę taką 74 posłów w sejmie poprze, to z pewnością pomyślnie załatwioną zostanie.

KRONIKA.

Ofiara sprawiedliwości carskiej. Już kilka razy donosiliśmy o losie niejakiego Jana Ilnickiego, który rodem z Bułgarii a syn podobno wychodźcy polskiego, dał się uwieść onego czasu Kaulbarsa namowom i osiadłszy w Kijowie, założył tam do spółki z kilku dygnitarzami moskiewskimi fabrykę kamieniarską labradorytów. Powodzenie jej miało ten skutek, że dy-

gnitarze ci rozłakomieni dochodami, gwałtem wyrzucili Ilnickiego ze spółki, a potem za granicę, obdarzając go przytem prawie z całego mienia. Kilka razy próbował dostać się napowrót do Rosji dla poszukiwania swych krzywd, każdym razem jednak uwięziony, przesiedlany po turemach, a nawet był oskarżony o zamach na życie jen. gub. Drentelna, choć powszechnie wiadomo, że Drenteln zginął w biały dzień na apopleksję, gdy paradował konno na rynku kijowskim. Udawał się Ilnicki do Carycy, gdy bawiła w Austrii w przejeździe, a 6. września zr. przełamawszy kordon policji duńskiej i szpiegów rosyjskich, podał był w Kopenhadze prośbę przejeżdżającemu carowi. Wszystko pozostało bez skutku. Artykuły dziennikarskie w tej materji odniosły tylko ten rezultat, że czynownictwo carskie zdecydowało się, niektóre kosztowności, przed laty przy jednym z aresztowań odebrane i zatrzymane Ilnickiemu odesłać niedawno do Wiednia na ręce konsulatu tureckiego. Ilnicki zawezwany do odbioru tych rzeczy poznał swój zegarek złoty, ale mocno zniszczony, dostrzegłszy jednak w pierścieniu zamiast kosztownego około 5000 rubli wartającego rubina, wstawiony fałszywy kamień, nie chciał przyjąć zwrotu, a gdy się potem za poradą życzliwych ludzi zgłosił do konsulatu po odbiór z zastrzeżeniem dochodzenia szkody swojej, powiedziano mu, iż rzeczy nieprzyjęte odesłano znowu do Rosji. Tak stoi obecnie sprawa Ilnickiego, równająca się pierwszorzędnym szalbierstwom Europy i Ameryki.

Walka podziemna o ster prasy gadzinowej w Austrii. Wiedeński *Deutsches Volksblatt* doniósł w tych dniach o bliskim spensjonowaniu długoletniego szefa departamentu prasy w prezydium rady ministerjalnej radcy dworu Freiberga. Berlińska *Allg. Reichs-Correspondenz* zamieszcza o tem inspirowane z Wiednia sprawozdanie, z którego cytujemy podług *Deutsches Volksblatt* następujące ustępy: „Łatwo się domyśleć, skąd ta pogłoska powstała. Od dłuższego czasu szasta się w sferach parlamentarnych pewien pan, który pracował przez dłuższy czas w departamencie prasy prezydium ministerstwa a który później dał się przenieść na stanowisko nieodpowiedzialne dyrektora biura izby poselskiej. W tej funkcji radca sekcyjny i dworu Blumenstock okazał się nie tylko dla Polaków lecz także dla stronnictwa niemiecko-liberalnego jako bardzo sprytny faktor i pośrednik w trudnych rokowaniach parlamentarnych. Miał on także ambicję intrygowania na własną rękę. P. Blumenstock był zdecydowanym konserwatystą a nawet zdecydowanym klerykiem, jak długo istniał „żelazny pierścień prawicy”.

W chwili jednak, gdy lewica zbliżyła się znowu do gabinetu Taaffego, stał się radca dworu Blumenstock nagle liberałem.

Onto pierwszy oświadczył, iż Smolka nie powinien pozostać nadal prezydentem Izby poselskiej i on to wszelkimi siłami starał się o ustąpienie Smolki i zastąpienie go Chlumeczkym. Gdy ta intryga się nie udała, rozpoczął Blumenstock intrygować przeciw Freibergowi. Niewygodnym mu jest niewzruszony wpływ Freiberga i uważa on, że przyszedł czas, kiedy przysłać się wypada nowemu ministrowi Kuenburgowi i rozpocząć mirowanie Taaffego. W sferach parlamentarnych opowiadają sobie pocieszne historie o zapalczywości, z jaką Blumenstock propaguje swoją politykę prywatną. Odkrył on jednak zawczasie swoją maskę i jak nasz korespondent dowiaduje się z wiarygodnego źródła, obawiać się powinien Blumenstock prędzej spensjonowania, aniżeli Freiberg, który jest idealnym urzędnikiem i cieszy się największym zaufaniem rządu.

Wiedeński *Deutsches Volksblatt* wyraża życzenie, ażeby walka podziemna pomiędzy Freibergiem a Blumenstockiem zakończyła się w podobny sposób, jak walka dwóch lwów na pustyni, którzy się nawzajem pożarli. Dobrego apetytu!

Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków we Lwowie. Na posiedzeniu odbytem 7. bm. ukonstytuował się zarząd Zakładu po wyborach uzupełniających wybierając ponownie dr. Wacł. Domaszewskiego przewodniczącym zarządu, Mik. Krasuckiego zastępcą przewodn. a Stan. Niezabitowskiego sekretarzem zarządu. Do wydziału administracyjnego wybrani zostali ponownie pp. Ant. Mańkowski, Franc. Rozwadowski i dr. Tad. Skalkowski. Na miejsce ustępującego z zarządu członka p. Piotra Preisera kooptował zarząd w myśl §. 16. statutu p. Mich. Fischera właściciela tartaku w Stulpikanach.

W przemówieniu wstępnem skonstatował dr. Domaszewski pocieszający objaw, iż w r. bież. wpływ opłat na ubezpieczenie jest o wiele rańniejszy niż w tym samym okresie roku poprzedniego; w roku ubiegłym wpłynęło do końca marca 54797 zł., w roku bieżącym zaś do d. 6. lutego 57546 zł. tytułem opłat.

Oprócz spraw tyczących się odszkodowań a zastrzeżonych kompetencji zarządu, załatwił tenże cały szereg spraw bieżących a między innemi sprawę lokacji dyspozycyjnych funduszów zakładu. Następnie zatwierdził zarząd przedłożoną przez dyr. Lama uchwaloną już przez wydział adm. instrukcję dla delegatów zakładu. Celem wykonania kontroli nad powiat. kasami dla chorych, należącymi do związku kas zamianował

wnej świetności Polski, ustępami zaś płacz żałobny nad późniejszym jej upadkiem, a wszystko to w skończeniu pięknej szacie muzycznej.

Ze względu na ramy naszego pisma z żalem przeskoczyć muszę szereg uwag Rubinstein'a o Schumannie i innych. Z wirtuozów wspomnę o tych, którzy zwrócili uwagę Rubinstein'a wybitniejszymi kompozycjami dla dotyczących instrumentów. I tak wzmiankuje autor o Taussigu (pianście), Servaisym (wiolonczeliście), Paganinim, Wieniawskim a także o Lipińskim (skrzypkach). W gwałtownych tych przeskokach, jakie czynię w referacie o książce Rubinstein'a, zatrzymam się przy reprezentantach kierunku najnowszego, do których zalicza autor Berlioz'a, Liszt'a i Wagnera. Pierwszego mianuje najwybitniejszym kolorystą orkiestrowym, o Liszcie zaś wyraża się jako o najgenialniejszym pianście jakiego kiedykolwiek słyszał, nie ceni go jednak wysoko jako kompozytora.

Do najbardziej zajmujących ustępów książki, należy rozmowa o Wagnerze. Rubinstein zalicza się do najwybitniejszych przeciwników Wagnera jako muzyka, i poświęca mu w swej książce najobszerniejszy rozdział.

Na stosowne zapytanie odpowiada Rubinstein:

— Wagner jest niezwykle zajmującym zjawiskiem, posiada znaczną wartość, lecz ani pięknym, ani wielkim, ani głębokim, ani też wysokim w znaczeniu ściśle muzycznym nie jest. W operze przemawia on za połączeniem wszystkich kierunków sztuki, jestem jednak zdania, że w ten sposób żadnemu rodzajowi sztuki nie uczyni się zasada. Wagner przemawia za baśnią, jako najodpowiedniejszym tematem dla opery, zdaniem mojem, baśń jest zawsze zbyt zimnym objawem sztuki — baśń stać się może zajmującym nawet poetycznym widowiskiem scenicznym, dramatem jednakże nigdy nie będzie, bo z zjawiskami nadludzkimi współczuć niepodobna.

W twierdzeniach tych jest wielka racja. Po-

dobnie nie zgadza się Rubinstein z zasadą wagnerowską wykluczenia z opery arji, którą autor uważa za równie potrzebną w operze, jak monolog w dramacie. Nie zgadza się również z Wagnerem na punkcie ukrytego dla publiczności usadowienia orkiestry.

— Rozprawiasz pan jedynie o jego zasadach muzycznych a milczysz o samej muzyce?

— Ogłoszenie nieomyślności papieża może niejednego odstraszyło od kościoła katolickiego. Gdyby Wagner napisał swe opery, wydał je i wykonał, bez równoczesnego opublikowania rozpraw literackich o nich, a więc o sobie samym, chwalałoby te opery lub ganił, można by je polubić lub też nie, ot tak, jak to się dzieje każdemu kompozytorowi, ale ogłosić siebie jako jedynego, który świat muzyką swą zbawi, uszczęśliwi, to musi wywołać opozycję a nawet protest.

W dalszym ciągu przyznaje Rubinstein Wagnerowi olbrzymie zalety, przyznaje mu w wielu kierunkach talent niezwykły, a spiera się jedynie o to, że nie prześcignął swych wielkich poprzedników, a nawet im niedorósł.

— A wszakże *vox populi* uznał Wagnera genjuszem?

Na to zapytanie odpowiedział Rubinstein tak, że z pewnością każdy mu przykłada.

— Publiczność tak często słyszała i czytała o swej ignorancji na punkcie umiejętności poznawania za życia prawdziwego genjusza, że obecnie zdolną jest każdego uznać genjuszem z prostej obawy, by nie zarzucono jej, że go zapoznała.

Po kilku bardzo zajmujących uwagach o obecnej epoce muzycznej, zagadnęła Rubinstein'a nieznana interlokutorka:

— Więc, zdaniem pana, obecny perzod muzyczny jest jeno przejściowy?

„W najlepszym razie (!) — Czy w ogóle lub co się z tego wykluje, pokaże czas — ja tego nie dożyję i tak płacz nad wodami Babilonu a lutnia dla mnie zamilkła na zawsze!”

„De vivis nihil nisi bene”, oto odpowiedź Rubinstein'a na jedno z ostatnich pytań, dotyczące zdania znakomitego muzyka o żyjących obecnie kompozytorach. Niepodobna utać przykrego wrażenia, jakie wywołuje powyższa parafraza znanej „de mortuis nihil nisi bene”. Tak jest niestety, obecnie z całą „odwagą” krytykuje się nieżyjących, o żyjących zaś „nihil nisi bene”. I oto powód, że miernoty stają się przez noc „genjuszami”, że wszelaka tandeta artystyczna, dla braku prawdomownej krytyki, uchodzi w oczach lańtowiernego ogółu, za złotolity produkt, prawdziwie utalentowanego człowieka. Dziś chępliwe i powiedzmy... „odważne” jednostki same komponują, same polecają produktu swego do wykonania, same potem krytykują wykonanie, słowem same sobie ojcem, matką i dzieckiem. Ci zaś, którzy mają sąd o tem wydać, dzięki słabościom ludzkim wychodzą z nędznej zasady „de vivis nihil nisi bene”. Smutne to bardzo, a tem smutniejsze, że potentat taki w dziedzinie muzyki — Rubinstein, hołduje szkodliwej tej zasadzie. Nietrudno jednak dopatrzeć przyczyny złego. Oto Rubinstein jest sam kompozytorem, a jako taki potrzebuje poparcia krytyki. Człowiek choćby najgenialniejszy, jest jeno człowiekiem, posiada zatem mniej lub więcej przyrodzonych wad, z których główną u artysty, jest... próżność.

Otóż artysta zawisły do pewnego stopnia od krytyki tj. człowiek tworzący samoistnie w pewnym kierunku, z reguły nie powinien w tymże samym kierunku występować publicznie stale ze skalpelem krytycznym, bo niezawodnie przejmie się zasadą „de vivis nihil nisi bene”.

Na tem kończę rzecz o nowej i jedynej książce Antoniego Rubinstein'a, zasługującej najzupełniej na niezwykle zajęcie, jakie obudziła u inteligencji rzec można, całej Europy. „Muzyka i jej mistrze” pojawiła się bowiem równocześnie w czterech językach.

Stanisław Meliński.

zarząd inspektorem tychże kas p. Ludw. Pogórskiego. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali ponownie dr. Fedorowicz, Gruszyński i Seiche.

Pomnik dla Włodzimierza Barwińskiego znajduje się w pracowni swego twórcy p. Lewandowskiego (ulica Trzeciego Maja 1. 10), gdzie odwiedzany przez bliższych przyjaciół artysty ogromnie się podoba. P. Lewandowski, chcąc i szerszej publiczności podać sposobność zobaczenia tej pracy jeszcze przed ustawieniem jej na cmentarzu, urządza wystawę pomnika w sali nowego gmachu szkoły przemysłowej przy ulicy Teatralnej wprost muzeum Dzieduszyckich.

Wystawa otwartą zostanie we środę 17. bm. na bardzo krótki czas, bo zaledwie na dziesięć dni tylko, poczem grupa wysłana zostanie na wystawę do Warszawy. Pomnik dla Barwińskiego stanowi kompozycję p. t. „Oświata” i przedstawia w naturalnej wielkości dziewczynę ukraińską, wznoszącą zapaloną pochodnię i krzyż unicki. Obok niej kłęczą małe pachole również w stroju wieśniaczym, które trzymają tarczę z herbem Halickiej Rusi i składa wieniec nad medaljonem przedwcześnie zgasłego patrioty ruskiego. Dochód z wystawy przeznaczony na pokrycie kosztów pomnika.

Stowarzyszenie „Związek literacki” z siedzibą w Krakowie już się ukonstytuowało. Celem stowarzyszenia jest dostarczenie członkom poważnej lektury, tudzież ułatwienie wymiany myśli w sprawach literackich, artystycznych i naukowych. W skład zarządu wchodzi: prof. dr. Tretiak, jako przewodniczący, dr. Antoni Beaupré jako zastępca przewodniczącego, dr. Artur Benis jako podskarbi, dr. Wład. Leop. Jaworski jako sekretarz, tudzież pp. prof. Klemensiewicz, dr. Fel. Koneczny, Marjan Raciborski, dr. Ignacy Rosner, Zygmunt Sarnecki i prof. Roman Zawiliński jako członkowie. Pragnący wstąpić do stowarzyszenia winni być w myśl statutu przez dwóch członków zarządu do przyjęcia przedstawionymi. Staraniem stowarzyszenia jest przedawaszyskiem dostarczyć swoim członkom wszystkich naukowych i literackich pism polskich i wszystkich ważniejszych periodycznych publikacji europejskich, jak niemniej ułatwić poznanie najnowszej literatury przez zakupywanie znakomitszych dzieł nowo wydanych do biblioteki towarzystwa. Ofiarować niektórych członków przyczynia się do osiągnięcia powyższych celów, to też już z samego początku rozporządza stowarzyszenie znaczną liczbą polskich i obcych pism. Otwarcie lokalu stowarzyszenia tj. jego czytelnia i oddanie jej do użytku członkom nastąpi w niedzielę 14. bm. o g. 4. popoł. Lokal stowarzyszenia znajduje się przy ulicy Szczepańskiej nr. 1. na II piętrze. Związek liczy już 70 członków.

Dr. Leon Kulczyński, mianowany przez senat akademicki uniw. Jagiell. seniorem bursy uniwersyteckiej, oświadczył senatowi, iż posady tej nie może przyjąć, z powodu innych swych zajęć zawodowych.

Przedstawienia z scyoptikonem. Wiadome są postępy fotografii w ostatnich czasach i zastosowanie jej w sztuce, przemyśle i ścisłej nauce. W Anglii zastosowano ją najpierw przy wykładach naukowych przez projekcję w powiększonym formacie na biały ekran; projekcja ta zastępuje ilustrację w najdrobniejszych szczegółach, i całe audytorjum korzystać z niej może równocześnie. Jest to wielkiem ułatwieniem np. przy wykładach z działu mikroskopji, jak mieliśmy kilkakrotnie sposobność doświadczyć tego, gdy profesor dr. Szpilman demonstrował rzecz o bakterjach. Zwyczajne fotografie do tego celu dobrze się nie nadają, trudno bowiem oświecić je tak silnie, by zniosły silne powiększenie; przygotowuje się tedy z klisz zwykłych negatywnych odbicie, przezrocze na szkło, tak zwany diapozytyw, który oświetlony być może dowolnie silnym światłem i dopuszcza projekcję w bardzo wielkich rozmiarach.

Aparatem do tych projekcji jest od dawna znana latarnia magiczna, która ulepszona i wydoskonalona nosi nazwę scyoptikonu.

Aparat ten składa się z 3 części: 1) z przyrządu oświetlającego. Stosownie do wielkości pożądanej używa się światła elektrycznego łukowego, lub światła Drumonda, przy którym palący się wodór zmieszany z tlenem rozżarza walczyk z wapna lub ziemi cyrkonowej, lub nareszcie światło magnezjowe; do mniejszych powiększeń światło ile możliwości silnej lampy, czy to olejnej czy naftowej. — 2) Z kondenzorów. Jest to system soczewek dużych, które światło koncentrują na przestrzeni, gdzie znajduje się diapozytyw. 3) Z obiektywu, który ów oświetlony obraz projektuje na ekran. Im piękniejsze i dokładniejsze zdjęcia fotograficzne i tem samem diapozytywy, tem dokładniejsze będą powiększenia. Nietylko dla celów nauki lecz i dla przyjemności scyoptikon znajduje zastosowanie, albowiem fotografie zdjęte z scen momentalnych, zajmujących

widoków itd. projektowane w odpowiedniej wielkości umożliwiają zapoznać wielkie koło widzów z przedmiotami, jakich w rzeczywistości widzieć nie wielu może będzie miało sposobność.

Już przed 2. laty urządził klub wiedeński miłośników fotografii podobne projekcje w znacznej bardzo wielkości przy zastosowaniu elektrycznego światła, które ogół bardzo zainteresowały.

W jesieni przeszłego roku klub ów podobne przedstawienie powtórzył, projektując nowe zdjęcia fotograficzne i było ono bardzo licznie odwiedzane. Kontakt z wiedeńskim klubem fotografów umożliwił lwowskiemu klubowi wypożyczenie owych diapozytywów, celem przedstawienia ich lwowskiej publiczności, a nadto sporządzono w ostatnich dniach tu na miejscu niektóre odbicia z widoków lwowskich i z kraju.

Produkcje piątkowe, urządzone w Kole literackiem przez adwokata dra Karola Stromengera i p. Teodora Szajnoka wypadły bardzo dobrze.

W ciągu lata sporządzi lwowski klub miłośników fotografii większą ilość zajmujących widoków z Galicji.

Wycieczka do Morskiego Oka. Z Nowego Targu donoszą nam: W tych dniach urządzili wycieczkę do Morskiego Oka dwoma saniami ks. Józef Belnarz, p. J. Bury obywatel z Białki, sierżant żandarmerji B. i obywatel Reinisz z Nowego Targu. Dotarli aż do samego jeziora szczęśliwie. Konie lekko szły po zamroźonym śniegu nie zapadając się wcale. Schronisko puste całkiem prawie zasypane śniegiem, ledwie dobieść się doń można było, na jeziorze twardy lód zasypany śniegiem. Tego roku pierwsza to wycieczka zimowa do M. Oka, jeszcze tam nikt tej zimy nie był. Jazda nie jest niebezpieczną, tylko trzeba brać lekkie sanki góralskie jednokonne. W czasie odwilży trudno się dostać, gdyż śnieg po szyję. Temperatura była 30 stopni mrozu. Teraz wszędzie tu śniegi ogromnie zwalżyły.

„Blutbad” w Śniatynie. Znany korespondent lwowski *Neue fr. Presse* donosząc o procesie kołomyjskim w sprawie „judenhecy” śniatyńskiej, telegrafuje, że pod sądni urządzili tam 4. marca i dni następujących „Blutbad” i że „plądrowali i niszczyli mienie żydów, wpadłszy do ich domów.” Otóż stwierdzić należy, że nie było tam ani plądrowania, ani „blutbadu”. Pod sądni nawet za kradzież zasądzeni nie zostali. Korespondentowi *Neue fr. Presse*, który dla sensacji zatelegrafował o „blutbadzie”, stała się zapewne fatalna pomyłka. — Działo się to w piątek i chciał on pewnie donieść o łaźni żydowskiej. Charakterystycznym jest jednak, że nie doniósł on wcale o motywach wyroku, w których trybunał powiedział wyraźnie, że cała judenheca spowodowana została przez samych żydów.

Samobójstwo ucznia. Czytamy w *Dzienniku Poznańskim*: Ubolewania godny fakt zaszedł w niższej sekundzie tutejszego gimnazjum realnego. Pewien uczeń tej klasy, rokujący, jak nam zaręczają, jak najlepsze nadzieje i mający dobre wychowanie, naganę odebraną w domu rodzicielskim, za nieporządek w książkach szkolnych, tak sobie wziął do serca, że przyniósł z sobą do klasy mały kieszonkowy pistolet i strzelił sobie w głowę tak niebezpiecznie, że jeszcze tej samej nocy żyć przestał.

Zgromadzenie robotników odbędzie się dziś o g. 3. po poł. w wielkiej sali ratuszowej. Na porządku dziennym: Sprawozdanie delegatów na odbyty we Lwowie w dniach 31. stycznia, 1. i 2. lutego kongres partji socjalno-demokratycznej. Wnioski.

Ślub p. Romana Osady, ekspedytora *Kurjera Lwowskiego*, z panną Albina Honkiszewską, odbył się wczoraj w kościele św. Anny.

W Bernie szwajcarskim w tych dniach habilitował się na uniwersytecie syn Tadeusza Kowalskiego, dr. Józef Kowalski. Po ukończeniu szkół warszawskich Kowalski wyjechał do Getyngi dla studiów w dziedzinie fizyki i matematyki; po zdaniu w r. 1889 doktoratu, wyjechał do Berlina, gdzie pracował specjalnie w laboratorium Kundta i Helmholtza. Uzyskawszy miejsce pierwszego asystenta przy instytucie fizycznym w Würzburgu, udał się dr. J. Kowalski do Würtzburga i tam pozostawał do końca semestru letniego zr. Ztamtąd wyjechał do Zurychu, gdzie pracował u prof. Webera, zajmując się badaniami elektro-technicznymi. Na życzenie niektórych profesorów uniwersytetu berneńskiego, przyjechał dr. J. Kowalski do Berna i tutaj uzyskał przed paru dniami docenturę fizyki ze szczególnem uwzględnieniem fizyki molekularnej i krystalografii fizycznej. Praca habilitacyjna dr. Józefa Kowalskiego nosi tytuł: „Zur Theorie der Flüssigkeits Mischungen”. W ostatnich czasach pracował dr. Kowalski nad akumulatorami dla elektryczności; badania te zostaną ogłoszone w sprawozdaniu jury wystawy frankfurckiej.

Dla wystużonych ck. podoficerów wakuja: posada woźnego przy sądzie pow. w Oświęcimie; posada pomocniczego woźnego przy wyższym sądzie w Krako-

wie; cztery posady dozorców więzień I. klasy a jedenaście posad II. kl. przy zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie; posada sługi szkolnego przy M. gimnazjum we Lwowie i posada woźnego przy fabryce tytoniu w Krakowie.

Za spokój duszy sp. Wład. Boberskiego, zmarłego w Tarnopolu inspektora okręgowego, odbędzie się w Zaleszczykach 17. bm. żałobne nabożeństwo staraniem kilku nauczycieli tamtejszych.

Z Rohatyna otrzymaliśmy 2 zlr. i pół rubla z następującym listem: „Na ręce moje złożyli na rzecz weteranów z r. 1863, a to: Adam Zbrożek 1 zlr., Jan Jung 1 zlr., Franciszek Marx pół rubla sr. Zebrano wprawdzie jeszcze kwotę 4 zlr. 60 ct., lecz takową przechodzącemu przez Rohatyn biedakowi z r. 1863 A. Z. wręczono.

Bieda w górach. Z Niebysłowa, pow. kałuskiego piszą do *Dziła*: „Niebysłów jest to duża wieś, ale już teraz prawie połowa włościan nie ma kartofli i muszą się żywić kukurudzą, której cena całkowicie zależy od żydów. W przylączonej do Niebysłowa Słobodzie ludzie ratują się w ten sposób, że chodzą na nagórkę na polowania, które urządza ks. Sapieha z Krasiczyna i trzeba przyznać, że jest to wielka pomoc dla gminy, gdy książę urządzając 3 lub 4 razy łowy, za każdym razem zostawi 400 do 600 zlr. jako zarobek ludzom. W Kałuszu toczy się proces przeciw żydowi kramarzowi z Niebysłowa Beriszowi Goldwertowi o lichwę. Od pożyczonych włościanom pieniędzy brał on 30 proc. Przesłuchano już 75 ludzi w tej sprawie. Niektórzy bronią żyda, gdyż mówią, że procent ten w porównaniu z innymi jeszcze mały.

Ze Śniatyna donoszą *Gaz. Kołom.*, że prokuratorja w Kołomyi postanowiła wdrożyć śledztwo za zbrodnię oszustwa Dawidowi Chameidesowi i Józefowi Rosenkranzowi, członkom dyrekcji „Stowarzyszenia zaliczkowego i kredytowego dla handlu, przemysłu i rolnictwa w Śniatynie”, ponieważ w sprawie konkursowej Matera Barona w Śniatynie samowładnie i podstępnie zagrabili towary bankruta ze szkodą reszty wierzycieli.

Zmarli. We Lwowie zmarła Franciszka z Pigulskich Höflichowa, obywatelka, właścicielka realności, w 72 roku życia.

Ks. Eljasz Mazikiewicz, gk. proboszcz w Machnowie koło Uhnowa, zmarł w 50 roku życia i 24 kapłaństwa.

Spór pomiędzy krajem a stolicą o prawo poboru dodatku do podatku dochodowego z funduszu propinacyjnego, ma przyjąć w poniedziałek pod rozbiór Rady państwa. Dla miasta Lwowa dodatek ten reprezentuje cyfrę około 60.000 zlr. rocznie z tytułu tego, że dyrekcja funduszu propinacyjnego ma siedzibę swoją we Lwowie i podatek od dochodów tego funduszu jest przypisany do poboru w gminie m. Lwowa. Rozmaici Abrahamowicze w Sejmie pozardrościli miastu tego dochodu i uchwalili rozkład podatku propinacyjnego na powiaty, aby powiaty mogły mieć prawo nakładania dodatków do niego na swoje potrzeby. Rząd krajowy sprzeciwił się temu ze względu większych kosztów, jakie dla funduszu propinacyjnego musiałby wynikać z takiego rozkładu, a jeszcze większych, gdyby rozkład nastąpił nie na powiaty (które i tak nigdy nie były i nie są jednostkami fiskalnymi), ale na wszystkie gminy prowincjonalne. Otóż nasi synni „autonomiści” sejmowi zaapelowali teraz do Wiednia. Gdybyto kto inny zrobił, toby go jak zwyczajnie okrzyknięto zdrajcą kraju. Im wolno.

P. Łucjan Kwieciński ustępuje ze sceny lwowskiej i obejmuje z dniem 10. kwietnia dyrekcję teatru polskiego w Stanisławowie. Ustąpienie jednego z najzdolniejszych artystów sceny polskiej, będzie dla teatru lwowskiego prawdziwą klęską, tem bardziej, że Kwiecińskiego przebywać będzie corocznie przez 4 miesiące w Stanisławowie, a przez resztę miesięcy objędując będzie większe miasta w Galicji. Wobec braku prowincjonalnego teatru polskiego powitają zwolennicy woleniem.

Przenosiny urzędników. Namiestnik przeniósł praktykantów konceptowych namiestnictwa: Zygmunta Kretschmera z Doliny do Przemyśla, Kaz. Jastrzębskiego z Grybowa do Doliny i Kazim. Skrowaczewskiego z Przemyśla do Grybowa.

Założenie gimnazjum państwowego w Buczaczu. Cesarz postanowieniem z 18. stycznia br. z zastrzeżeniem przyzwolenia potrzebnych funduszy w drodze ustawodawczej, zezwolił na założenie gimnazjum państwowego w Buczaczu. Gimnazjum to otwarte zostanie z początkiem roku szkolnego 1893/4 jako czte-

ro-klasowe, zaś wyższe klasy otwarte będą następnie stopniowo w miarę frekwencji. Na umieszczenie ośmio-klasowego gimnazjum państwowego zobowiązała się gmina miasta Buczacza zbudować odpowiedni gmach i oddać go do użytku z dniem 1. września 1893, na co tem samem postanowieniem otrzymała subwencję w kwocie 20.000 złr.

Na rzecz bursy ruskiej w Brzeżanach urządzona 2. bm. zabawa tamże przyniosła 82 guld. czystego dochodu.

Nowa czytelnia ludowa. Dnia 17. stycznia gmina Paszczyzna, powiatu ropczyckiego, obchodziła piękną uroczystość otwarcia Czytelni ludowej, założonej przez krak. Towarzystwo oświaty ludowej, które nadesłało 116 książeczek różnej treści. Oprócz gospodarzy, gospodyń i dorosłej młodzieży, przybyło do szkoły kilka osób z inteligencji, a między temi i przewodniczący Kółka rolniczego Kazimierz Stojalowski, dzielnikawca dóbr i szczodry opiekun sklepiku Kółka rolniczego. Do zgromadzonych włościan przemówili ks. kan. Maciej Miętus, proboszcz lubziński i katecheta Adam Kurkiewicz, zachęcając lud do pilnego czytania, wykazując, że książeczki nie tylko że im wiele chwil mogą uprzyjemnić, ale ich oświecą, pouczą i przyczynią się do polepszenia ich bytu, gdy rady, dotyczące się gospodarstwa, zechcą wykonywać. Kierownik Czytelni Jan Piątek pouczył zgromadzonych włościan o celach Tow. oświaty ludowej i dotychczasowej działalności, a włościanin Michał Passowicz złożył duchowieństwu, gościom i Towarzystwu oświaty ludowej imieniem zgromadzonych włościan podziękowanie.

Statystyka sanitarna. W r. 1890 wydał fundusz krajowy na cele zdrowia publicznego w rzeczywistości kwotę 883.447 złr., a w porównaniu z uchwalonym budżetem więcej o 94.868 złr. Wszystkie szpitale publiczne w kraju rozporządzały w 1890 roku 3904 łózkami więcej, aniżeli w roku poprzedzającym. Chorych pielęgnowano we wszystkich naszych zakładach leczniczych 45.583, to jest o 2332 więcej, niż w roku poprzednim, a o 15.308 więcej niż w roku 1878.

Dni leczenia było 1,270.008, to jest o 28.389 więcej, niż w roku 1878. Uzdrowionych zostało w ogóle 69.41 proc., zmarło zaś 8.36 proc. W szczególności było uzdrowionych w szpitalach 70.61 proc., zmarłych 7.42 proc.; u położnic 90.32 proc., uzdrowionych a 1.45 proc. zmarłych; w zakładach dla obłąkanych 19.68 proc. uzdrowionych a 12.48 proc. zmarłych; w szpitalach dla dzieci 67.08 proc. uzdrowionych a 25.24 proc. zmarłych.

Cała kuracja chorego trwała średnio w szpitalach powszechnych 23.4 dnia, w zakładach położnic 17.6 dnia, w zakładach dla obłąkanych 165, a u dzieci 23.2 dnia.

Wydatki wynosiły, z pominięciem szpitali dla dzieci, 797.695 złr. Z tych przypada na szpitale powszechne 580.852 złr., na zakłady położnic 31.902 złr., a na zakłady obłąkanych 184.941 złr. Oprócz tego subwencjonował fundusz krajowy szpitale dla dzieci kwotą 28.275 złr.

Cała kuracja chorego kosztowała w szpitalach powszechnych w przecięciu 14 złr. 52 ct., położnic 20 złr. 29 ct., obłąkanych 122 złr. 15 ct. Koszt dnia wynosił: chorego 62.2 ct., położnicy 1 złr. 15 ct.; obłąkanego 73.9 ct. Żywność kosztowała za dzień: osobę w szpitalach 19.3 ct., u położnic 26.2 ct. u obłąkanego 26 ct.

W r. 1890 wypłacił Wydział krajowy za utrzymanie 311 podrzutków kwotę 8987 złr. 86 ct.; a mianowicie: za 10 dzieci we Lwowie 245 złr. 50 ct., za 34 dzieci w Krakowie 1403 złr. 52 ct., za 260 w Wiedniu 6626 złr. 3 cent., za 7 dzieci w Pradze 712 złr. 81 ct.

Utrzymanie chorego było w roku ubiegłym najtańsze w zakładzie kulparkowskim, wynosiło bowiem 69.11 ct. dziennie; w lwowskim szpitalu kosztowało 70.45 ct., w Krakowie 83.15 ct. Żywnienie we Lwowie kosztowało 23.91 ct., w Kulparkowie 25.42 ct., w szpitalu św. Łazarza w Krakowie 29.21 ct. W porównaniu z roku 1889 żywienie w szpitalu lwowskim kosztowało taniej o 1.55 ct., w zakładzie kulparkowskim o 1.72 ct., a w krakowskim o 0.14 ct., co do pewnego stopnia przypisać należy zmianę normy żywienia.

Kradzieże. *Gazeta Kołomyjska* donosi: Ubiegły tydzień zaznaczył się u nas kilkoma nader śmiałymi kradzieżami. P. St. Miz. przyjął kolegę przyjeźdnego na noc. Gościnny amfitrjon, ułożywszy gościa do snu, sam udał się na wieczorek kostiumowy towarzystwa muzycznego, skąd wróciwszy nad ranem zasnął snem głębokim. Przebudziwszy się nie znalazł już koleżki w pokoju, ale z nim razem ulotnił się złoty zegarek z takim łańcuszkiem, znaczna część gar-

deroby i gotówka z pularesu. Poszukiwania za złodziejem dotąd bezskuteczne.

Drugi wypadek kradzieży wydarzył się u tut. notariusza Len. Śmiały złodziej wyłamał w dzień drzwi do kancelarii, dostał się do pokoju obok i otworzywszy szafę, zabrał wszystko. Między skradzionymi rzeczami znajdowało się ubranie polskie, bardzo kosztowne.

Zaopatrzenie wdów po oficerach. W rozporządzeniu swem z 1. lipca 1891 roku ogłosiło ministerstwo wojny, że zamierza ponownie poruszyć sprawę państwowego zaopatrzenia owych wdów po oficerach, które 30. kwietnia 1887 znajdowały się już w stanie wdowieństwa bez różnicy, czy mężowie ich zmarli w stanie czynnym czy spoczynku. Urzeczywistnienie swego zamiaru czyni ministerstwo zawisłem od dalszego trwania stosunków pokojowych i ciągłego powiększania się funduszu taks wojskowych. W celu uzyskania możliwie pozytywnych danych o wysokości powyższej nadwyżki, polecono dotyczącym władzom zbadanie istnienia w mowie będących wdów, które w myśl rozporządzenia zgłosić się mają natychmiast u politycznych władz powiatowych i tam swe dane złożyć. Rezultat zebranych dat przedłożony będzie ministerstwu wojny za pośrednictwem komend okręgów uzupełniających. Małżeństwa, zawarte z pensjonowanymi oficerami, nie mają być zgłoszone.

Napad rozbójniczy. W biały dzień, popołudniu d. 11. bm., wszedł do sklepu jublera wiedeńskiego Jędrzeja Schütza pewien podeszły, szpakowaty już jegomość i zastawszy właściciela samego, prosił o pokazanie mu łańcuszków i pierścieni złotych. Schütz położył przed nim 9 łańcuszków, dobył następnie dwa etui z pierścieniami (100 sztuk), lecz w tej chwili nieznajomy uderzył go z tyłu jakimś tępym i ciężkim przedmiotem, tak że Schütz stracił przytomność i z przełamaną czaszką krwią oblaną upadł na krzesło. Rabus zabrał łańcuszki i oba etui z pierścieniami, razem około 800 złr. wartości i umknął. Dopiero w pół godziny później przyszła żona Schütza do sklepu i zastawszy męża nieprzytomnego i krwią zbroczonego, przywołała policję i lekarzy. Schütza przeniesiono do jego pomieszkania i ocacono i tylko z wielkim trudem udało się wydobyć od niego powyższe zeznania. Życiu jego zagraża niebezpieczeństwo, gdyż uderzenie spowodowało prawdopodobnie wstrząśnienie mózgu. Policja zarządziła energiczne poszukiwania za zuchwałym zbrodniarzem.

Budapeszt ma być wkrótce oświetlony światłem elektrycznym.

Żółta febra. Z Rjeki donoszą: Na parowcu „Zichy“, który przybył właśnie z Rio de Janeiro, zachorowali pierwszy kapitan Deskovich i drugi kapitan Viddich na żółtą febrę i po dwudniowej chorobie obaj zmarli.

Major Fukuschima. W krótkim czasie przybędzie do Warszawy cudzoziemiec, podróżnik, używający niezwyklego rodzaju lokomocji, jeżeli pod uwagę weźmiemy porę roku. Jest to attaché wojskowy japoński, major Fukuschima, który z polecenia swojego rządu z Berlina wraca przez europejską Rosję do Japonii — konno i w japońskim kostiumie wojskowym. W końcu bieżącego tygodnia wjeżdża on w granicę Królestwa. Z Warszawy podąży na Łomżę i Suwałki, dalsza zaś jego marszruta dotąd nieznaną.

Miljard minut. Gdy w r. 1818 powstała myśl wyasygnowania emigrantom francuskim miljarda franków, generał Foix na posiedzeniu roztrząsającym tę sprawę wykrzyknął: — Miljard franków? Czyż panom nie przyszło do głowy, że od narodzenia Chrystusa nie upłynął miliard minut? — Chociaż od chwili wypowiedzenia tych słów przeszło już więcej, aniżeli pół wieku, od początku jednak naszej ery nie ubiegło jeszcze miljarda minut. Nastąpi to dopiero w roku 1902.

Ze „Skaly“. Odczyt dr Konarzewskiego „O śnie“ odbędzie się dziś 14. b. m. w sali Stowarzyszenia, początek o g. 5. po poł. Wstęp wolny.

Następny odczyt p. t. „Chleba naszego powszedniego daj nam Panie“ mieć będzie w niedzielę 21. b. m. p. Strohner Adolf.

Wieczorek towarzyski za zaproszeniami, które można otrzymać w Stowarzyszeniu, odbędzie się w sobotę 20. b. m.

Korespondencja od Redakcji. WL. w Kuttach. Zażalenie takie może być umieszczone tylko jako nadesłane z podpisem wiarygodnym.

Teatr, literatura i sztuka.

Z Sokoła. Dziś odbędzie się w sali Sokoła przy ulicy Zimorowicza koncert muzyki wojskowej pułku p. nr. 30 pod przewodnictwem kapelmistrza p. Rolla.

Program: 1. R. Wagner. Marsz powitalny z opery „Tannhäuser“. 2. Mozart. Uwertura do opery „Don Juan“. 3. Czibulka. „Wspomnienie o Schubercie“, fantazja na temat pieśni Schuberta. 4. Noskowski. „Perły polskie“ walc. 5. Nicolai. Fantazja z opery „Wesołe kumoszki z Windsoru“. 6. a) Haydn. Andante z IX. symfonji. b) Mascagni. Intermezzo z op. „Cavalleria rusticana“. 7. Muresiana. Potpourri z rumuńskich pieśni (aranżował p. Bachó). 8. Roll. „Pohulajem“ kołomyjka. Połowa dochodu przeznaczona na uroczystość jubileuszową.

Nowe książki. Nauczyciel szkoły męskiej im. św. Antoniego we Lwowie wydał zbiór powinszowań dla malej dziatwy. Cena 30 ct.

Nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie wyszły jednoaktowe komedje Zygmunta Przybylskiego dla teatrów amatorskich. Tom I. zawiera następujące utwory: „Pierwszy bal, Gałązka jaśminu, Pst, Na przekór, Propinacja, Przegrany zakład, Schadzka“.

Opuściły prasę drukarni, Pillera i Sp. poezje St. Rossowskiego. Wyszły one w dwóch książeczkach. Pierwsza (obszerniejsza), nosi tytuł „Poezje. Serja II.“ druga „Tempi passati“. Format 16, wydanie ozdobne. Jako firma wydawnicza figuruje księgarnia H. Altenberga.

Kazimierz Alchimowicz nadesłał na krakowską wystawę sztuk pięknych obraz znacznej wielkości, na tle legendy litewskiej o bogini miłości, Mildzie, która pokochawszy młodego rybaka, została za to przez Perkuna ukarana. Efektowny ten obraz zajmował zaszczytne miejsce na wystawie berlińskiej i otrzymał nagrodę na konkursie warszawskim.

„Opiekun zwierząt“, organ krak. tow. ochrony zwierząt, wydawany przez prof. Br. Gustawicza, rozpoczął z Nowym rokiem szósty swój rocznik. Współpracownikami tego czasopisma są: Dr. Józef Limbach, prof. gimn. we Lwowie, Mikołaj Rybowski, kierownik szkoły ludowej na kolei we Lwowie, Józef Chmielewski, prof. seminarjum nauczycielskiego w Krakowie, Stan. Polaczek, kierownik szkoły ludowej w Rudawie pod Krzeszowicami i Jul. Baczyński z Woli Rusieckiej.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Kraków 13. lutego. Śledztwo przeciw p. Ign. Daszyńskiemu, uwięzionemu przed kilku dniami, prowadzi się w kierunku zbrodni obrazy majestatu, zakłócenia spokoju publicznego i podburzania na podstawie artykułów berlińskiej *Gazety Robotniczej*, wydawcą której jest p. Kurowski, a odpow. redaktorem p. Thiel.

Wiedeń 13. lutego. Komisja budżetowa przyjęła dziś wniosek Pinińskiego co do stabilizacji powiatowych inspektorów szkół ludowych.

W komisji prasowej była dziś bardzo ożywiona dyskusja nad wnioskami prasowymi Pernerstorfera i Pacaka. Zastępca rządu złożył oświadczenie przeciwne, a nadto podał do wiadomości, że stempel dziennikarski zostanie zniesiony a natomiast zaprowadzą podatek stosownie do rozmiaru pisma, a to w tym celu, ażeby małe pisma nieponosiły takich ciężarów. Pernerstorfer uderzył namiętnie na rząd, zarzucając temuż skrajną reakcję. Ostatecznie wybrano podkomitet, do którego weszli Jacques, Elm, Rutowski, Pernerstorfer, Schor, Pacak i Forregger.

Komisja wybrana w sprawie wniosku Luegera uchwaliła zażądać aktów karnych w sprawie paniki giełdowej.

Projektowanem jest nowe uzbrojenie żandarmerji. W miejsce karabina repertjerowego otrzymają żandarmi broń systemu Manlichera. Ze względu na znaczne koszty, reforma ta nie zostanie przeprowadzoną od razu, lecz stopniowo.

Wiedeń 13. lutego. W komisji prasowej oświadczył reprezentant rządowy, iż rząd nie odstąpi od tego, aby redakcje dzienników składały kaucje, obstate przy swem dawniejszem oświadczeniu co do postępowania obiektywnego, i nie zgadza się na żądanie, aby w razie zniesienia konfiskaty był rząd obowiązany wynagradzać redakcjom koszty.

Mógłby tylko w wyjątkowych razach pozwolić na kolportaż dzienników. Obstate zaś przy zatrzymaniu stempla dziennikarskiego, gotów jest jednak przystąpić do reformy jego, mianowicie do sprawiedliwego rozkładu tego ciężaru odpowiednio do wielkości dziennika, formatu, liczby inseratów itd. Co się zaś tyczy stempla kalendarzowego, to rząd stanowczo obstate przy nim.

Berlin 13. lutego. Wedle *Kreuz. Ztg.* policja wpadła na trop spisku socjalistycznego. Dwukrotne usiłowania podpalenia zamku królewskiego w Królowcu, zdają się pozostawać w związku z tym spiskiem. Podczas ostatnich rewizyj domowych wpadły w ręce policji papiery, które dają dokładny obraz stosunków majątkowych anarchistów. Nie są one bynajmniej tak świetne, jak się здавало.

Belgrad 13. lutego. Prezes skupczyny Katic podał się do dymisji; wczoraj, tak Katic, jak i wszyscy radykalni dysydenci wystąpili z klubu radykalnego.

Nadesłane.

Dziś w niedzielę 14. lutego
w restauracji M. Sterbowej gmach kasyna wojkowego
Koncert muzyki wojskowej
55. pułku piechoty.

Dr. Antoni ROICKI (Berger)

specjalista od lat 20 dla chorób skórnych i zakaźnych
mieszka obecnie przy ulicy Sokoła 1. l. (dawniej Słusarska) i róg ul. Chorażczyzna 1. 9.

Jego poradnik dla mężczyzn z rycinami po zř. 1.20 wydanie 4. pocztą dyskretnie zř. 1.50; dla kobiet 60 centów, pocztą 80 centów.

Ordynuje rano od 9—10 a po południu od 3—6.

4¹/₂% Listy zast. Tow. kred. ziemsk.
4¹/₂% Listy zastaw. Banku krajowego.
4¹/₂% Pożyczkę krajową
4¹/₂% Listy hipoteczne

polecają

jako korzystną lokację kapitałów i sprze-
dają pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wym.

Zlecenia z prowincji uskuteczniamy bezzwłocznie
i bez doliczenia prowizji.

Nowy optyk

we Lwowie pod „Kopernikiem“
pl. 4. Ducha). Najtańsze źró-
dło, okularów, cewników, lornet-
tek, binokli. Barometry, termome-
try, Alkohometry, Mikrosko-
py, Lupy, Manometry, Maszyny
elektr., dzwonki elektr., ta-
śmy miern., rąsajęgi. Ceny
najtańsze. Zamówienia z pro-
wincji załatwia się punktualnie.
Reparacje natychmiast
i najtaniej.



Przyjechali do Lwowa

dnia 13. lutego 1892.

Hotel ŻOBZA. J. Rozwadowska z Kurowie, M. Gar-
pich z Cehrova, A. Abrahamowicz z Targowicy, St. hr.
Wiśniewski z Krystynopola, Z. Radziwiński z Podola res,
W. Süsler z Trepow, J. Rosenstock z Rusiatycz.

Hotel CENTRALNY. R. Bier z Przemyśla, L. Lederer,
I. Koblit, H. Löffler F. Bermann z Wiednia, W. Mogilni-
cki, A. Gross z Lesnej Słobódki, D. Sanoeki z Kut, L.
Buchbinder z Pragi, E. Zieleniewski z Krakowa, T. Wito-
ślawski z Borszczowa, S. Roman ze Stryja, G. Bermann
z Budapesztu.

Hotel SZWAJCARSKI. W. Krański z Przemyśla, A.
Łukasiewicz ze Stanisławowa, M. Jaroszyński z Wiśnicza,
V. Kleinberg z Ternopola, Z. Wiśniewski z Bochni.

Pociągi kolejowe

Odechodzą ze Lwowa

(według zegaru lwowskiego)

od 1-go Października 1891.

Do Krakowa: o godz. 2:28 po południu pociąg pociąg, 3:30 wieczór, 4:15 rano i 7:20 rano osobowy.

Do Podwoleczysk i Brodów: (z głównego dworca o godz. 4:11 popołudniu pociąg pociąg, 10:35 wieczór i 9:50 rano osobowy. (Z Podzamcza) 4:22 po południu pociąg pociąg, 11:05 wieczór i 10:15 rano osobowy.

W kierunku ku Stryjowi: 6:26 rano pociąg osobo-
wy do Stryja, Chyrowa, Nowego-Sącza, Zawoczno, Mun-
kacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:50 przed
południem pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i
Stanisławowa. 8:24 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Za-
woczno, Munkacza, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanis-
ławowa i Husiatyna.

W kierunku ku Czerniowcom: 5:24 rano pociąg
osobowy do Stanisławowa i Kołomyi. 9:16 przed południem
pociąg pociąg do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bu-
karesztu, Husiatyna. 4:30 po południu pociąg osobowy do
Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. 10:24 wieczór

pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy
Husiatyna.

W kierunku ku Belzowi: 9:25 przed południem
pociąg mieszany do Belza i Sokala. 6:16 wieczór pociąg
mieszany do Rawy ruskiej.

Przychodzą do Lwowa

Z Krakowa: o godz. 4:03 po południu pociąg pociąg, 7:15 wiecz., 9:28 wieczór i 8:50 rano osobowy.

Z Podwoleczysk i Brodów: (na główny dworzec o godz. 2:20 po poł. pociąg pociąg; 7:30 wieczór i 3:15 rano osobowy, (na Podzamcze) 2:08 popołudniu pociąg pociąg 7:30 wieczór i 3:38 rano osobowy.

W kierunku ze Stryja: 9:07 rano pociąg osobowy do
Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Za-
woczno i Stryja. 3:46 po południu pociąg osobowy ze Su-
chy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 11:48 w
nocy pociąg osobowy z Nowego-Sącza, Chyrowa, Husiatyna,
Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Zawoczno i Stryja.

W kierunku z Czerniowiec: 6:53 rano pociąg oso-
bowy ze Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.
1:58 po poł. z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.
7:59 wieczór pociąg pociąg z Bukaresztu, Jass, Czernie-
wiec, Stanisławowa i Husiatyna. 11:58 w nocy pociąg osobo-
wy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku z Belza: 8:26 rano pociąg mieszany
z Rawy ruskiej. 4:22 po południu pociąg mieszany z Sokala
i Belza.

Plakaty rozkładów jazdy na szlakach kolei państwo-
wych w Galicji nabyć można na każdej stacji po cenie
6 centów za sztukę.

Gdy zegar czasu środkowo-europejskiego według które-
go są ułożone wszelkie rozkłady jazdy wskazuje godzinę 12-tą to
w Czerniowcach 12:45, w Podwoleczyskach i Suczawie 12:44
we Lwowie 12:35, w Budapeszcie 12:16, w Wiedniu 12:06
w Pradze 11:58 zegar wskazuje.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od
godziny 9—1 i od 3—6; wstęp w poniedziałek 50 ct.
w inne dni 20 ent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Du-
cha 1. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie
od g. 10—4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w
niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH
od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do
5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIwersytecka, codziennie z wyjątkiem
dni ferjalnych.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu
się u zarządcy gmachu.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Te-
atralnej, 1. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedzielę
od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3 Wstęp wolny.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1¹/₂ centa od wyrazu.

Śniadania zimne i gorące
Piwo znakom. Pilzneńskie
Wina różnorodne i
Porter angielski musujący
poleca handel delikatesów
S. Wojciechowskiego
Lwów, Chorażczyzna 1. 6.

"HOTEL GARNI" pod "TRZEMA
KORONAMI"
1. 10. ulica Trybunalska we Lwowie,
poleca widne, elegancko urządzone
pokoje gościnne od 60 centów i
wyżej za dobę wraz z pościelą. Wła-
sna restauracja w miejscu. Usługa
jak najstaranniejsza. 979

"Syrjusz". Skład najlepszych
gatunków kawy, Artura Kości-
ckiego Lwów, ul. Ossolińskich 11.

FOTOMINIATURY pastelowe
Stefana Grzywińskiego plac
Benedyktynek 1. 2. 550

Najtańsze źródło nabycia do-
brych towarów korzennych i wy-
robów młynarskich w handlu Albina
Soleckiego we Lwowie ul. Wąłowa
liczba 11. 934

Fortepian dobrze utrzymany,
renomowanej firmy wiedeńskiej z
powodu wyjazdu do sprzedania. L. 4.
ulica Koralmiejska. Oglądać można od
10—12 rano. 343

Biuro wywiadowcze S. Satały ul.
Halicka 1. 15. Lwów, poleca do-
borowe usługi. 355

Zdolnego agenta miejscowego poszu-
kuje droguerja Leopolda Lityń-
skiego. Lwów, Kopernika 2. 103

Służbę wszelkiego rodzaju,
znana tylko. ma do polecenia
Biuro Kozłowskiej. Skarbowska
3. Francuska młoda, do starszych
dzieci, jest zaraz do umieszczenia.
367

Dietariusza rutynowanego, stanu
wolnego, poszukuje sąd w Turce.
Placa 25 zř. 368

Ważne dla restauracji, kawiarni,
ogrodów letnich. Do sprzedania
„Orchester“ grający 24 najulubień-
szych melodii narodowych między
ten i polonez Ogińskiego, kadryl, ma-
zury, kołomyjki, opery Straszny dwór
itp. Wiadomość „Zielniński“ w gło-
wnej trańce ul. Halicka. 357

Poszukuje osoby starszej do
wspólnego mieszkania. Koral-
nicka 8. I p.372

Fortepian dobry tania do sprze-
dania. Ulica Chorażczyzna 1. 12.
drugie piętro od 1—2 godz. 373

Na karnawał. Świeżo obcięte
kwitnące kwiaty, róże kremowe
herbaciane, fiołki, goździki w kolo-
rach, hyacynty, kamelie, bez, kon-
walie, bukiety kotyljonowe, wianki
myrtowe, wieńce, bukiety ślubne
Cennik na żądanie wysłać zakład
ogrodniczy E. Kaczorowski, Sta-
nisławów. 117

Drukarnia i ekspedycja druków A.
Cichockiego w Brzeżanach poszu-
kuje zdolnego introligatora. Zgło-
szenia nadsyłać należy do Brzeżan.
334

Sprzedam parcelami 1000 sążni bu-
dowlanych. Zielona 59. 228

Panna biegła w szyciu na maszynie
znajdzie natychmiast umieszcze-
nie. Blizszej wiadomości powziąć
można w składzie maszyn G. Nei-
dlingera Rynek 9. 351

Kasy nowe i używane poleca naj-
taniej Elster, Halicka 25, główna
trafika.

Dla wygody łaskawej Publiczności
urządziłem regularne transporta
węglu kamiennego górnośląskiego
wprost z kopalni, mogę przeto dostar-
czać P. T. łaskawej Publiczności wę-
gla kamiennego w kostkach
lub w kawałkach bez prochu
w cenie zř. 3-50 et. za 5 cen-
tnarów z dostawą do domu. Dostar-
czam również z dostawą do domu:
Sag drzewa bukowe w cenie zř.
14-50 et. grabowego zř. 14-00 et.
brzoźowego zř. 12-50 et. 10 cetnarów
rzniętego na 3 części zř. 4-50 et.
na 4 części zř. 4-70 et. Wreszcie
polecam handel mój obficie zaopat-
rzony we wszelkie towary kolonial-
ne, delikatesy, wina, piwa pilzneń-
skie, etc. po cenach najumiarkowań-
szych. **Jan Ważyński** ul. Czarnieckiego
1. 2 Telefon 197.

Subjekt handlowy do handlu apa-
ratów kęścielnych pana Teodora
Stachewicza w Stanisławowie, otrzy-
ma dobrą posadę. Ruska mowa pi-
smo koniecznie potrzebne 3 33

Przerazająca niedza nawiedziła
rodzinę stolarską. Matka Julia
Garmoda z 6. drobnymi dziećmi i
mężem obłożnie chorym bez najmniej-
szego utrzymania, tak iż dzieci po
kilka dni nie mają pożywienia, błaga
pomocy sere litościwych. Najmniej-
sza ofiara pieniężna lub stare odzie-
nie będą przyjęte z wdzięcznością.
Mieszkanie ulica Korytna 1. 19. 285

Dyktarjusz uzdolniony w je-
zyku polskim i niemieckim
obznajomiony z manipulacją admini-
stracyjną poszukuje zajęcia. Zgło-
szenie pod adresem: „J. W.“ poste re-
stante, Lwów. Podzamcze.

Nauczycielka, która uczyła
przedmiotów szkolnych do 4. i
6. klasy i mówiła dobrze po niemie-
cku, tudzież udzielała gry na forte-
pianie jest poszukiwana do dwóch
panienek do Buska obok Krasnego
Adres: Siegelbaum, lekarz miejski,
Busk. 377

Sanie i węgierski wózek do sprze-
dania. Ul. Snopkowska 39. 373

Nauczycielka języka francu-
skiego władająca językiem nie-
mieckim poszukuje się od 16. lutego.
Blizsza wiadomość u stróża, ul. Ly-
czakowska 1. 19. A. 375

Salon z przedpokojem, Stajnia na
konie. Ul. Zyblikiewicza 1. 39.
379

Skarb Siemakowiecki poeta Zabło-
tów poszukuje ekonomy kawalera
do samostnego zarządu folwarku o
60 morgach. 366

Węże konopne

poleca 1 metr po

24 m/m średnicy po	35 et.
28 "	40 "
33 "	45 "
37 "	50 "
41 "	52 "
45 "	60 "
50 "	66 "
54 "	70 "
58 "	75 "
63 "	80 "
67 "	85 "
72 "	88 "
76 "	90 "
80 "	95 "
84 "	1- "
88 "	1-05 "

R. KRIMMER
Lwów, Hotel francuski.

CERATY
Obicia powozowe
dywany i chodniki
poleca najtaniej
St. Wyszyńska
Lwów, Kopernika 16.

Mieszkania i sklepy

5 lub 4 pokoje etc. **Pomieszka-**
nia kawalerskie wynajmują
Zarząd realności Emila Bertemiliana
Brzajera w godz. 9—12 i 3—5.

Pomieszkanie dogodne zaraz do na-
jęcia ul. św. Teresy 1. 30. 223

Do najęcia ulica Solarna 4. 2 po-
koje z kuchnią na I. piętrze

3 pokoje, przedpokój i kuchnia,
strych i piwnica, na I. piętrze
do najęcia zaraz. Ulica Pańska 1. 2.
342

4 pokoje i kuchnia. Długosza 23.
344

3 pokoje z kuchnią I. piętro Pie-
karska 29 zar. z do wynajęcia.
374

3 pokoje z kuchnią. Akademicka 20.
378

Pierścionki zaręczynowe,
obraczki ślubne,
oraz wszelkie biżuterje ze
złota i srebra poleca po
cenach najprzystępniejszych
JAN JARZYNA
jubiler i złotnik w hotelu Europej-
skim. Zaprzysiężony rzeczoznawca
i oceniciel sądowy.

Tokajski Cognak

Odnosnie do ponizszych swiadcstw, pozwalam sobie Szan. PT. Publicznosci nasz Cognak tokajski jak najlepiej zalecic, który we wszystkich glowniejszych handlach win i delikatesow jakotez i aptekach dostac mozna i upraszam przy kupowaniu na powyższą markę ochronną uwagę zwrócić. Zamówienia próbne 6 — 12 lub 24 flaszek wysyla się w skrzynkach oryginalnych z glownego skladu. — *Cenniki i prospekta gratis i franco.*

Z głębokim szacunkiem

Jener. repr. pierwszej fabryki tokajskiego Cognaku w Tokaju.

A. Rosenthal

Lwów ulica Skarbowska liczbą 2.

Do Pana A. Rosenthala, jener. repr. pierwszej fabryki Cognaku tokajskiego we Lwowie.

Przysłany mi Cognak zbadałem i skonstatowałem, że tenże z powodu przyjemnego aromatu i bardzo przyjemnego smaku do użycia dla chorych, którym używanie Cognaku ordynowane, bardzo się nadaje, tem bardziej, że po użyciu tegoż nie daje się uczuć ani darcie w gardle, ani też inne żadne boczne działanie.

Lwów dnia 31. grudnia 1891.

Dr. Link m. p.

lekarz pułkowy i operator.

Do Pana A. Rosenthala, jener. repr. pierwszej fabryki Cognaku tokajskiego we Lwowie.

Potwierdzam, że Pański tokajski Cognak w wielu wypadkach rekonwalescencji po chorobach płuc i dolnych części ciała, jakoteż rekonwalescentom po febrze położniczej z bardzo dobrym skutkiem używałem, dla tego też takowy jak najusilniej zalecić mogę.

Z szacunkiem

L. Lateiner mp.

lekarz praktykujący i akuszer.

Wielki krach!

Nowy Jork i Londyn nie oszczędziły też europejskiego kontynentu i wielka fabryka towarów srebrnych została spowodowana rozdać swój cały zapas za małym wynagrodzeniem płacy robotników.

Jestem uprawniony do polecenie wykonać.

Darowuję więc

każdemu, bogatemu lub biednemu następujące przedmioty tylko za odszkodowanie złr. 6'60, a mianowicie:

- 6 sztuk najlepszych noży stołowych z prawdziwą ang. klingą,
- 6 sztuk ameryk. patent. srebr. widelców z jedn. kawałką,
- 6 sztuk ameryk. patent. srebr. łyżek stołowych,
- 12 sztuk ameryk. patent. srebr. łyżeczek do kawy,
- 1 sztuka ameryk. patent. srebr. chochla,
- 1 sztuka ameryk. patent. srebr. chochelka do mleka,
- 2 sztuki ameryk. patent. srebr. kubków na jaja,
- 6 sztuk ang. taczek „Wiktorja“.
- 2 sztuki efektownych lichtarzy stołowych,
- 1 sztuka sitka,
- 1 sztuk najlepszy posypywacz cukru.

44 sztuk razem tylko złr. 6'60.

Wszystkie powyższe 44 przedmioty kosztowały dawniej 40 złr., teraz nabycie je można za tą najniższą cenę złr. 6'60. Amerykańskie srebro patentowane jest całkiem biały metal, zatrzymujący kolor srebra przez 25 lat, za co się ręczy. Najlepszym dowodem, że to ogłoszenie nie polega na

żadnym szwindlu.

jak to, że się publicznie zobowiązuje każdemu, komu towar się nie podoba, oddać pieniądze, a nikt nie powinien zaniedbać sposobności nabyć ten wspaniały garnitur, nadający się szczególnie na podarunek ślubny, jakoteż do każdego lepszego gospodarstwa domowego: otrzymać można tylko u

A. Hischberg'a

głównego agenta zjednoczonych ameryk. fabryk towarów srebr. Wiedeń II., Rembrandtstrasse nr. 19 i 41.

Wysyłka na prowincję tylko za pobraniem lub poprzedniem wysłaniem gotówki.

Proszek do czyszczenia do tego 10 centów.

Do Ameryki.



KARTY JAZDY
Niederlandzko - amerykańskiego
Towarz. żeglugi parowej

Kolowratring 9.

IV. Weyringergasse 7 a.

WIEDEN

Prospekta i objaśnienia szybko i bezpłatnie.
Najkrótsza, najszybsza i najtańsza podróż.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ul. Kopernika l. 3., ul. Halicka 11. **Kraków**, Sukiennice 20.

Czerniowce, Rynek 2.

Olejek taninowy

oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu.

Flakon 50 ct.

Pomada chinowa

wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów.

Słoik 80 i 40 centów.

Woda ateńska

do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwała barwę i połysk włosów.

Flakon 80 centów.

Niezbędną rzeczą w każdym domu jest magiel do maglowania bielizny. Cenniki i opisy wyrabianych w kraju magli mechanicznych najnowszej i najpraktyczniejszej konstrukcji, rozseła na żądanie gratis i franco. **Józef Roziecki**, Lwów, Chorażczyzna 5. Pewna spłata na raty możliwa.

Kierownik kopalni z długoletnią praktyką kopalnictwa jakoteż i wiertnictwa systemem kanadyjskim poszukuje posady zaraz lub od kwietnia. Przy rozpoznawających się kopalniach jest gotów poszukiwający posady wiercić własnoręcznie. Adres: **H. G. Krosno** poste restante.

Baczność!

Wyroby korczyńskie.

Płótna grubsze i cienie na koszule, przescieradła bez szwu, ręczniki po 3 i 4 złr. za tuzin, chustki do nosa, dymy, dreluchy, płótna żaglowe, bieliznę stołową itp. w najlepszej jakości wyroby poleca

Wł. Gonet

w Korczynie p. Korczyną. Cenniki i próbki wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Panowie

cierpiący na stan osłabienia niechaj zażądają ilustr. broszury o galw. elektr. aparacie „Reflector“ skonstruowanym według profes. Volta, i patent. we wszystkich państwach Zagwarantowane nie szkodliwe noszenie na ciele. Przez wielu lekarzy wypróbowany i polecony. Łatwo można umieścić w kieszeni. Wysyłka wolna od cła. Broszury gratis (w kopercie 20 fen. marka) przez **Theo. Biermanusa**, elektrotechnik, Wiedeń I. Schulerstrasse 13.

WYSTAWA

obrazów olejnych

sławnych mistrzów, około 300 sztuk oryginałów i dobrych kopij

Wstęp wolny

we Lwowie, ul. Sykstuska l. 8. Sprzedaż wszystkich olejnych obrazów pod gwarancją, po cenach znizonych.

Nader pomyslna sposobność dla przyjaciół i miłośników sztuki.

Większa część zbioru tego była wystawiona przeszłego roku na wystawie kraj. w Pradze.

Wystawa otwarta od godz. 9—6.

O liczne odwiedziny i oglądanie obrazów uprzejmie uprasza

Karol Čurik

właściciel handlu dzieł sztuki z Wiednia

Najnowsze nader ciekawe powieści, niektóre na tle historii Polski, są do nabycia w księgarni

J. LEONA PORDESA
Lwów, Trybunańska 1.

Tadeusz Bulharyna, Mazepa romans historyczny 75 ct., Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, Jan Kochanowski w Czarnolesiu, obrazy z końca XVI. wieku 75 ct., Księżniczka czy kopeiuszek? czyli Tamta powieść pani Heimbürg 74 ct., A. de Lamotte, Kosynierzy, powieść z 1863 r. 2 tomy 1 złr. 50 ct., Roman Laskowski, Hiszpanka w Polsce czyli tydzień z czasów Zygmunta III. pow. hist. 75 ct., Anna Nakwaska, Czarna mara pow. hist. 50 ct., Na warszawskim zamku pow. hist. 75 ct., Izidor Poeche, Tadeusz Kościuszko, pow. hist. 3 t. 2 złr., Zbrodnia z konieczności, romans 75 ct., Józefina O., Zofia Olkiewiczówna, księżniczka Stucka, pow. hist. 75 ct.

Fabryka metalowych

napisów, szyldów i liter kruszcowych **Pawła Bitschaua** w Warszawie przy ulicy Długiej l. 51., poszukuje zdolnego pracownika, jako wkrętkiera obznajmionego z robotami w zakresie tego fachu wchodzącymi a mianowicie: znajomość gruntowna rysownictwa, pisanie szyldów na blasze, szkło, jak również gisierstwa zastosowanego przy odlewie liter do szyldów itp.

SZALE Szale

Amerykańskie stosunki ciowe spowodowały, że odkupitem za bezcen cały zapas sławnej wielkiej

fabryki szalów

i sprzedaje za bajecznie niską cenę

1 złr. 40 ct.

gruby, ciepły i trwały szal każdego koloru, z pięknymi bordurami i frędzlami półtora metra długi i szeroki. Należy się spieszyć z zamówieniami póki zapas starczy, gdyż ani za 100 lat nie trafi się taka sposobność. Wysyłka za gotówkę lub pobraniem znana firma

Józef Chyba, Wiedeń.



PLUGI

systemu Clayton & Shuttleworth nr. 2 po zł. 25, nr. 3 po zł. 20, z trzusem, koleśnicą i jednym stalowym lemiuszem rezerwowym oddaje z miejsca jak długo zapas starczy

FABRYKA MASZYN

T. BREDTA
w Ottynji.

Do sprzedania i do kupna wielkie dobra i poszczególne folwarki

w okolicy Lwowa, na Podolu, na Pokucie i we wschodniej Galicji oraz realność we Lwowie poleca na podstawie otrzymanej koncepcji **J. Topolnicki** Lwów ul. Pańska l. 13.

Informacyj

do uzyskania pożyczek hipotecznych nowych i konwersyjnych udziela na podstawie otrzymanej koncepcji

J. Topolnicki
Lwów ul. Pańska l. 13.

NAUKA.

Odznaczony wielkim medalem srebrnym i wieloma medalami. Zle piszący m. g. według mojej systematycznie uznanej metody w 8—12 leceji przyswoić sobie biegle i piękne pismo. **M. Waschitz**, artysta kaligraf, Rynek 39 II. p.

Wiele pieniędzy mogą porządnie ludzie każdego stanu zarobić, który zechce obać zastępstwo naszego banku (prawie wystawione listy ratalne i udziały towar. losowych.) Nasz interes istnieje 25 lat. Seisła rzetelność. Najwyższa prowizja z premją i wart. stała płać. Oferty do tow. komandytowego **Braci Dirsfeld** Budapeszt Badgasse 4.

Zadna blaga.

Z powodu bankructwa jednego z największych domów wysełkowych mogą dać następujących 10 przedmiotów za minimalną cenę

złr. 4-00

- 1 zegarek remontoir Waszyngton, elegancki, uregulowany bez kluczyka do nakręcania,
- 2 spinki do manszetów z złota dubie,
- 1 simili pierścionek brylantowy,
- 1 notatka wieczna,
- 1 cygarniczka z pianki z prawdziwym bursztynem,
- 1 szpilka do krawatki,
- 1 portmonetka,
- 1 sezyoryk,
- 1 elegancki ołówek z mech. przyrządem; wszystko za powyższą cenę minimalną za pobraniem tylko pod firmą

Józef Chyba, Wiedeń.

LWÓW **J. A. BACZEWSKI** Rynek 1. 31.

poleca

wysmienita, starą w smaku i gładkości lepszą od Koniaku:

STARKE

M. rka: Marka:
 * but. o 1/4 litr. zhr. —70 1860 but. o 1/4 litr. zhr. 1-20
 ** " " " " —90 1850 " " " " 1-50
 *** " " " " 1— 1840 " " " " 2-50

Powyższe ceny są fabryczne, w mieście o 10 ct. na butelce wyższe.

Syrop ziołowo-słodowy dra Seeburgera.

Znakomity i wybróbowany środek przeciw wszelkim chorobom piersiowym, krtani, kokluszowi, chrypcie i t. d.

Cena butelki wraz z przepisem użycia 50 centów

Główny skład w aptece pod srebrnym orłem

ZYGMUNTA RUCKERA
we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana, prawdziwa
Herbata Rosyjska
w handlu

W. ADAMOWICZA
w Brodach

funt bardzo dobrej zł. 1-40
funt najlepszej w oryginal. opak. zł. 2-50
funt Imperjal cesarskiej zł. 3-50
funt wysiewków z herbat. najlep. zł. 1-20
Kawa „Siriusz” franco 5 kilo zł. 9-50

CLAYTON & SHUTTLEWORTH



Lwów, ulica Gródecka 1. 22.

Ilustrowane cenniki na żądanie gratis i franco.

Ciągnięcie 1. marca 1892.

Główna wygrana złr. 150.000

Losy państwowe z r. 1864

sprzedaje po kursie dziennym.

Także promesy na te losy całe po złr. 5.—
połówki „ „ 3.—

August Schellenberg

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA”. Prenumerata roczna we Lwowie 1-70, na prowincji złr. 1-80.

Nie ma nic zdrowszego!

Jak kieliszek naturalnej bez żadnych domieszek

starej żytniej wódki
podnieca apetyt, ogrzewa żołądek, wpływa pobudzająco na trawienie.

Jest to wódka pierwszorzędnej jakości, przewyższa bezwzględnie Koniaki i Starki swoim higienicznym działaniem na ustrój i usposobienie.

Jest to rzeczywiście wódka ku racynna naturalna, którą sumiennie mogę każdemu polecić.

Do nabycia w handlach:

we Lwowie Karola Bałlabana, w Krakowie J. Wentzla, w Borszczowie B. Blumenthal, w Brodach Witkewski i Spka, w Chyrowie J. Strzelecki, w Kolbuszowej F. Goldamer, w Lutowskich J. Penner, w Mościskach J. Reymański, w Nadwórnie J. Kisielewski, w Przemyslu M. Krug i E. Krug, w Przeworsku S. Reymański, w Podhajcach E. Adler, w Solotwinie R. Schaffer, w Sziget Marmorosz (Węgry) A. Pusztaj, w Zółkwi J. Olearczyk.

HANDEL

KAROLA BAŁLABANA

we Lwowie — poleca

zupełnie świeży transport
chińsko-rosyjskiej herbaty

ciemno naciągającej z wybornym smakiem i aromatyczną wonią

1/2 kilogr.
Congo cesarskiej 2—
Famillijnej 3—
Melange de Moskau 4—
Imperjal 5—
Wysiewek z herbat 1-60
Ciast ang. do herbaty 1-20

KAWY

w smaku czystym i aromatycznym, franco opłacone do każdej stacji pocztowej w Gal. ej.

4 1/4 kilogram.
Mokki arabskiej 10-80
Jawy złotej 10-80
Ceylon perłowej 10-80
„ gruboziarnistej 10-80
„ średniej 10-40
Cuba wysmienitej 10—
Laguaira 9-60
Guatemala 9-20
Rio lauo. 8-80

Pomaga trawieniu, działa zadziwiająco na apetyt, czysci krew i pomnaża jej zasób, odżywia i wzmacnia organizm

KNEIPPÓWKA

wódka z ziół i owoców leczniczych księdza Kneippa, Cena flaszki 1 zhr. wa.

Używa się kieliszek przed obiadem, chorzy piją po łyżce z wodą. Wyłączny skład w droguerji

Leopolda Lityńskiego
magistra farmacji

we Lwowie, Kopernika 2.

Na prowincję wysyła się (najmniej 2 flaszki) odwrotną pocztą.

Najwyborniejsze

Cukry deserowe

które przez Szan. Odbiorców za najlepsze uznane zostały 1/2 kilo mieszanych złr. 1-20

1/2 kilo Cacao proszkowane w puszkach blaszanych złr. 1-50

1/2 kilo Czekolady doskonałej po 80, 90 ct. i wyżej.

1/2 kilo Karmelków mieszanych 75 ct.

poleca

HENRYK TRETER

właśc. parowej fabryki czekolady
Lwów, ul. Kopernika 1. 3.



Christofle & S-ka Wiedeń 1., Opernring 5.

c. k. nadworni dostawcy

Najwyższe nagrody na wszystkich wystawach światowych. grubo i trwale platerowane przedmioty stołowe, w rozmaitych kombinacjach kasety wyprawowe, serwisy herbaciane i kawowe, zastawy na ciasta, konserwy i owoce

SPECJALNE PRZEDMIOTY

dla hoteli restauracyj, kawiarni, pensjonatów, klubów, menaży oficerskich i dla okrętów. Ilość nakładu srebra jest na każdym przedmiocie oznaczona stemplem, jako też całkowite nazwisko „CHRISTOFLE”

Jedynie zastępstwo prawdziwych sreber.

zł. ct.	zł. ct.
12 łyżek stołowych 17—	12 łyżeczek do czarnej kawy 7—
12 grabków stoł. 17—	1 chochla do sup. 5-30
12 noży stoł. 17—	1 chochel. do sm. 3-20
12 grabków des. 15—	1 łyżka półmisk 4—
12 nożyków des. 15—	12 podstaw. pod n. 8-25
12 łyżeczek do kawy . . . 9—	1 grabek do szyn. 1-50

Cenniki ilustrowane gratis.

Zwraca się uwagę P. T. Szan. Publiczności, iż jedyny specjalny i główny skład naszych wyrobów posiada li tylko handel jubilerski

JULJANA STRZELECKIEGO

we Lwowie, Rynek, 45.

Partja Klabrjasza!

Znany magazyn towarów galanteryjnych

M. WEIN

otrzymał właśnie teraz między wieloma nowościami także sławną „PARTJĘ KLABRJASZA” w bardzo naturalnem wykonaniu figurowem.

Nafte krajową

gwarantując za jej najlepszą jakość i ustawą przepisana niezapalność wysyłam na prowincję we wtorki i soboty za przekazem do każdej stacji kolejowej.

Sprzedaję kupującym naftę całemi beczkami zawierającymi około 180 litrów po znacznie niższej cenie.

Cenników dostarczam na żądanie franco.

Piotr Międzyński

właściciel rafinerji nafty

we Lwowie ulica Sykstuska liczba 47.

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

4 1/2% listy hipoteczne
5% listy hipoteczne premiiowane
5% „ „ bez premji
4 1/2% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4 1/2% „ Banku krajowego
4 1/2% pożyczkę krajową galicyjską
4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
5% „ „ bukowinąską
4 1/2% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4 1/2% „ propinacyjną węgierską
4% węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga! Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi